Nr. 289. Wtorek, 16 Grudnia 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 13. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 13, w **Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7**, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.666.

Telefon Redakcyi Nr. 516. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K	rocznie	120·— K
półrocznie	54·— „	półrocznie	60·— „
ćwierćrocznie	27·— „	ćwierćrocznie	30·— „
miesięcznie	9·— „	miesięcznie	10·— „

Za dostawę 2 K miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymają całopółroczni abonenci „Gazety Lwowskiej", bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika" pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1·50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej", Lwów Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister skarbu zamianował star. geometrę ewidencyjnego I. klasy Michała Siedmiograja i star. geometrę ewidencyjnego II. klasy inż. Henryka Markiewicza, inspektorami ewidencyjnymi w VIII. klasie rangi.

Generalny Delegat Rządu zamianował starszego oficyanta kancelaryjnego Alfreda Stanisława 2-go im. Pohla adjunktem kancelaryjnym w IX. klasie rangi, następnie starszych oficyantów kancelaryjnych: Ignacego Stebnickiego i Eligiusza Kozłowskiego oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi, a wreszcie oficyantów względnie oficyantki kancelaryjne: Kazimierę Gruszecką, Stanisławę Zbrożkównę, Andrzeja Sochę, Schilema Holzera i Henię Małkę 2ga im. Susslag kancelistami w XI. klasie rangi.

Generalny Delegat Rządu zamianował koncypistą Namiestnictwa Józefa Bowińskiego.

Dodatkowy pobór popisowych.

W dalszem wykonaniu reskryptów Ministerstwa Spraw Wojskowych z d. 13 września 1919 L. dz. 9850/IV. względnie L. dz. 9090/IV. P. zarządza się pobór dodatkowy dla tych popisowych, narodowości polskiej urodzonych w latach 1896, 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901, którzy dotąd nie uczynili zadość powinności stawienniczej zarządzonej powyższemi rozporządzeniami ministeryalnemi.

Niniejszem zarządzony pobór dodatkowy odbywać się będzie po poprzedniem zgłoszeniu się popisowych w Departamencie IV. Magistratu w celu rejestracyi, — w lokalu asenterunkowym przy ul. Jabłonowskich l. 11 każdorazowo po godzinie 8 przed południem, a to każdego tygodnia we czwartek, a o ileby na ten dzień wypadało święto, w następnym po nim dniu powszednim.

Przypomina się, że popisowi uchylający się od poboru zostaną ukarani w myśl Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 4 lutego 1919 Nr. 14, punkt 168.

Lwów, dnia 9 grudnia 1919.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Józef Neumann w. r.

Z frontów.

Komunikat Warszawskiego sztabu generalnego z dnia 14 grudnia 1919

Front litewsko - białoruski: Pod Płockiem oddziały naszej piechoty przeprawiwszy się na prawy brzeg Dźwiny, rozbiły bolszewików i zniszczywszy tor kolejowy powróciły na swoje stanowisko, biorąc jeńców i karabiny maszynowe. Na południe od Prypeci nasze oddziały wywiadowcze rozbiły bolszewików w miasteczku Skrygałowice i we wsi Ostrołan e.

Front wołyński: Ożywiona działalność patroli wywiadowczych.

Zastępca szefa sztabu gener.:

płk. *Haller*.

Nie ma rozłamu w P. S. L.

W sobotnim numerze *Gazety Lwowskiej* podaliśmy depeszę warszawską z wiadomością o krążących pogłoskach, jakoby w P. S. L. dokonał się rozłam.

Zastrzegliśmy się już tam, że pogłoskę podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego. Zbyt widoczne miała bowiem sama w sobie cechy nieprawdopodobieństwa.

Otóż wedle autentycznych informacyj stwierdzić możemy stanowczo, że o żadnym rozłamie w P. S. L. nie stronnictwu niewiadomo. Pogłoski, o których mowa, są co najwyżej echem „pobożnego życzenia" kół pewnych.

B. Minister skarbu Biliński o polskich finansach.

(Z okazyi pożegnania się z urzędnikami Ministerstwa skarbu).

Jak donoszą dzienniki warszawskie, wczoraj o godzinie 5 popołudniu b. Minister Skarbu dr. Leon Biliński żegnał się ze swoimi dotychczasowymi współpracownikami i w odpowiedzi na przemówienie Wiceministra Byrki powiedział między innemi co następuje:

Przyznaję się do dwóch błędów, popełnionych na początku i na końcu mego urzędowania. Moim pierwszem błędem było to, iż wyczytawszy w dziennikach, że w lipcu b. r. ma się odbyć wymiana banknotów i przybywszy do Warszawy w lipcu nie dowiedziałem się zaraz, czy owe nowe banknoty są gotowe. Byłem tego pewny, że Rząd musi już je mieć. Dopiero, gdy objąłem urząd Ministra Skarbu, dowiedziałem się, że tych banknotów jeszcze niema. Ten sam błąd popełniło całe społeczeństwo nie chcąc wiedzieć, że jak długo niema nowych banknotów, których wydrukowanie potrwać musi 3 do 4 miesięcy, tak długo nie może przystąpić do wymiany. Drugi błąd popełniłem wczoraj jak przyznaję z całą samowiedzą. Grono moich przyjaciół politycznych udało się do mnie i radziło mi, bym choć z poświęceniem własnej ambicyi zachował swoją pracę dla dobra skarbu polskiego. Otóż ze strony tych przyjaciół proszono mię, bym się udał do pos. Witosa i przedstawił mu, że zarzuty, które mi ogólnie czynią, mijają się z prawdą. Było to błędem taktycznym, bo wyglądało to na ubieganie się o posadę. A jednak musiałem ten błąd popełnić, bo gdybym go był nie zrobił, byliby mi przyjaciele zarzucili, że byłbym pozostał na urzędzie, gdybym był odwiedził posła Witosa. Powiedziano mi, iż zamówionych banknotów we Wiedniu, Londynie i Paryżu wydrukowano w trzech miesiącach 1,400.000 a nam potrzeba 15 miljardów.

Nie zrobiłem błędu postawiwszy 10 przykazań, gdyż wprowadziłem przez to do skarbowości polskiej zasady europejskie, które nie będą cofnięte. Nie zrobiłem błędu, gdym utworzył komitet ekonomiczny Ministrów, gdyż kto brał w nim udział widział, jak wiele rzeczy on zrobił i załatwił, jak spełniał swoje zadanie administracyjne i ekonomiczne. Nie popełniłem błędu zaciągając pożyczkę amerykańską u firm, które mi jak najgoręcej polecili pp. Paderewski i Skrzyński oraz poseł amerykański. Sądzę wreszcie, że nie popełniłem błędu starając się o to, ażeby zagranicą żadna misya nie czyniła zakupów bez wiedzy naszej i oparłem się zakupom, uskutecznionym przez b. Prezydenta Ministrów. Ja pierwszy przyznaję, że p. Pa-

---

Antoni Prochaska. 3)

Pan podkomorzy lwowski.

(Wojciech Miaskowski)

I w powrocie do Polski zaznaczył poseł, że był przedstawicielem Najjaśniejszej Rzpltej. Nieprzychylny jej basza Sylistryi, Iapir; pojmał kilku Kozaków, gdy ci ze swych czajek wypadłszy łupili jakąś miejscowość obok Warny. Stawi tedy basza Kozaka przed posłem, skarżąc się na swawolę; Kozak przyznaje, że wykradł się ze Siczy, ale bez wiadomości starszyzny. Nie dziwię się, rzecze poseł do baszy, że wykradło się kilka kozackich czajek, bo przymierze z Muradem się skończyło, a o nowym sułtanie i o zawarciu pokoju nie wiedzą jeszcze w Polsce, ani będą wiedzieć, dopokąd mię nie ujrzą z powrotem. Skoro nas tu dłużej zatrzymasz przyjdą i lądem do Dunaju a i na morzu napatrzysz się ich więcej z twego zamku. Zawstydzony basza mści się zarządzeniami swemi głodząc poselstwo, zatrzymując je po prawej stronie Dunaju, ale Miaskowski naprzeciwko Brahiłowa przebywa Dunaj *elusa custodia*. Podobną lekcyę szacunku winnego posłowi Rzpltej otrzymał i nieprzychylny Polsce wojewoda mołdawski. Lupul bowiem jak nie powitał jadącego do Carogrodu tak i nie pozdrowił przejeżdżającego z powrotem posła, a jeńców towarzyszących poselstwu nawet do miasta dopuścić nie chciał i gdy świta poselska powadziła się z Tatarami, stanął przy Tatarach. Naprawiając później błąd popełniony, zmienił Lupul postępowanie i za pośrednictwem Turczyna Mehmed agi ofiarował posłowi tysiąc dukatów i bogate dary, pod warunkiem, by go poseł odwiedził, ale Miaskowski odmówił i przyjęcia darów i odwiedzin, dając naukę hospodarowi, jak ma szanować godność posła.

Legacya Miaskowskiego uwieńczoną była znacznemi korzyściami. W potwierdzeniu dawniejszych układów przymierza zwłaszcza z Muradem zawartych nie zaszły zmiany, ani słowa nie było o Kudaku, o kozackich palankach, o upominkach tatarskich, owszem znajdowała się obietnica wydania nakazu Tatarom, by posła królewskiego Dzierżka od półtora roku zatrzymanego na Krymie wypuścił han na wolność i że upominki otrzyma wtedy, jeśli zaprzestanie szkód czynić Polsce, że hospodarowie wołoscy powinni przeszkadzać napadom tatarskim, wcześnie przestrzegać o nich króla, od gotówki kupców polskich nie brać myta, a Moskwie i Siedmiogrodzianom nie dawać posiłków przeciwko Polsce. Zręczności posła zawdzięczać należy i ten skutek, że wezyr dostarczył mu wielkiej ilości jeńców wojennych z Polski, nawet takich, którzy jeszcze od Cecorskiej klęski cierpieli jarzmo niewoli. Wezyr przytem dostarczaniu jeńców tak energiczną rozwinął działalność, że aż Grecy, Turcy i żydzi, posiadacze owych jeńców, bunty wszczęli przeciwko wezyrowi a matka sułtana na prośby i skargi owych niezadowolonych a pokrzywdzonych, bo drogo kupiła jeńców, pogroziła wezyrowi śmiercią, jeżeli nie zaprzestanie wybierania jeńców polskich nietylko z domów i folwarków, ale nawet z seraju, czego nigdy nie bywało. Sułtan kazał ze skarbca swego płacić gwałtem zabranych jeńców, czem Greków i Turków uciszono, ale nie uspokojono żydów i tą nawet zapłatą, toż rzuciwszy się na okręt, odwożący jeńców, zabrali stamtąd kilku. Poseł cesarski przestrzegał Miaskowskiego, by rychło wyjeżdżał, gdyż inaczej wezyr zginie a w Carogrodzie rokosz wybuchnie i jeńców, którzy już są na wolności, odbiją rokoszanie.

Praktyczny mąż, jakim był podkomorzy lwowski, zdając sprawę ze swego poselstwa, nie waha się podać kilka praktycznych wskazówek swemu narodowi. Oto nawiązując do uwag wezyra, który w rozmowie o Tatarach wypowiedział zdanie, że kto niema dwieście tysięcy dobrego wojska, nie może pokusić się o wyprawę na Krym, taki stąd wyciąga wniosek: Pokąd *defensive* tylko w domach i płotkach bronić się będziem, pokąd prosić, skarżyć, okupować się im nie przestaniemy, a w gnieździe ich samem za Perekopem nie namacamy... dotąd u wszystkiego pogaństwa i świata *ludibris* będziemy. Miaskowski idzie nawet dalej we wnioskowaniu mianowicie, że gdyby Tatarów zniesiono na Krymie natenczas i Turcy „tańsi byli by", bo darliby sobie oczy z Tatarami, a azyatyccy baszowie rwaliby *imperium* między się, a my zaś poślibyśmy po Dunaj i za Dunaj, o co wiorni Multanie, Raguszowie, Bułgarya, Macedonia, którym Turcy przybrać munsztuku nie mogą, Pana Boga proszą. Nuż tak wiele więźniów, których w Carogrodzie na galerach i w Tracyi na stopięćdziesiąt tysięcy sami Turcy kładą... wzdychają ciężko do nieba, żeby... króla polskiego nad Dunajem, a stamtąd prędko na stolicy wschodniej *victorem et triumphatorem* ujrzeli. Trafnie też krytykuje poseł używanie do poselstw tłumaczy zazwyczaj Ormian lwowskich, podówczas schyzmatyków, a zazwyczaj zbyt uniżonych i bojaźliwych i zaleca skromnie reformę t. j. używanie do porozumienia się z wschodnimi ludami tłumaczów szlachtę, mężnych, nie zdradzieckich i nie upokarzających się kosztem powagi Rzptej mężów....

II.

Już z powyższego opisu poselstwa do Porty wypływa wniosek, że Miaskowski należał raczej do zwolenników wyprawy na Turka, aniżeli do obozu szlachty, życzącej błogiego zażywania pokoju, że raczej nachylał się ze swemi przekonaniami ku takim senatorom, jakim był sprzyjający Kozakom wojewoda bracławski Adam Kisiel, aniżeli ku Jeremiemu Wiśniowieckiemu lub Aleksandrowi Koniecpolskiemu, dążącym do zniesienia Kozaczyzny. Po zwycięstwach Chmielnickiego, a zwłaszcza po wyprawie jego pod Lwów i Zamość, król Jan Kazimierz, godząc się na życzenia Chmielnickiego co do oddania mu buławy hetmańskiej i co do zniesienia unii oddawał resztę jego żądań komisyi, wysłać się mającej. Nie dziwna też, że do tej komisyi obrano i Kisiela i Miaskowskiego, a nadto chorążego nowogrodzkiego Mikołaja Kisiela, podczaszego bracławskiego Jakóba Zielińskiego i dworzanina królewskiego Smiarowskiego, któryto wraz z podkomorzym lwowskim już przedtem używany był w poselstwach do obozu kozackiego. Przez ogromnie spustoszony „ruiną" Chmielnickiego kraj podążyli komisarze do Kijowa, a tam niedopuszczeni udali się za Dniepr do Perejasławia, gdzie ich przyjął Chmielnicki, a gdzie równocześnie przybyli i posłowie moskiewski i siedmiogrodzki i oczywiście też tatarscy, a nadto i samozwańczy patryarcha jerozolimski podburzający Chmielnickiego do dalszej wojny z Rzpltą. Nie poznalibyśmy tak dobrze charakteru Miaskowskiego i jego działalności na polu dyplomacyi, gdybyśmy nie posiadali z poselstwa i z układów perejasławskich jego sprawozdania, owego znanego i ważnego źródła do historyi ruiny i jej sprawcy, Bohdana Chmielnickiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dezewski ma wiekopomne zasługi przez to, iż przygotował sprawę Polski w Ameryce, jemu też mamy do zawdzięczenia 14 punktów Wilsona. To jest jego zasługa wiekopomna. Ale z tego nie wynika, ażeby szef gabinetu przez zakupy mógł zaciągać około 2 miliardy pożyczki zagranicznej pod warunkami, które po części uwłaczają honorowi polskiemu. Musiałem się temu sprzeciwić i to było źródłem przesilenia gabinetowego.

Było niemożliwem, ażebym się był mógł posunąć do ustępstw w tej sprawie dla pozostania w gabinecie. Sądzę, że nigdy w życiu nie będę żałował, iż wstąpiłem na tę drogę. O ile zaś chodzi o program, to przedstawiłem go w Sejmie w październiku, kiedy przypuszczałem, że mam przed sobą około 1 rok, aby ten program w życie wprowadzić. Panowie wiedzą jak ten program wygląda. Najpierw musiałem zrobić porządek tutaj w naszym budżecie. Pan szef sekcyi referent budżetu ma w tegorocznym budżecie podwalinę, na której można dalej działać, ażeby naszą gospodarkę skarbową utrzymać w porządku. Przygotowałem podatek dochodowy i spadkowy, które będą wniesione do Sejmu, omawiałem także sprawę skarbowości samorządnej, co wchodzi w skład naszego programu. Właściwy zaś wielki program miał się rozpocząć w marcu p. r. W marcu mieliśmy unifikować banknoty, w marcu mieliśmy wnieść ustawę bankową, zarządzającą wprowadzenie złotego polskiego, opartego na częściowem pokryciu w złocie, w marcu mieliśmy zorganizować Bank polski, celem wyjścia z tego stanu chaotycznego. Mieliśmy od 1 kwietnia wprowadzić nowy budżet i nowy schemat płac podwyższonych dla pracowników państwowych, oparty na stwierdzonej potrzebie pracowników kategoryi najniższej i dalsze ustalenie płac kategoryi wyższej, przyczem studya akademickie, stan rodziny miały stanowić uzasadnioną podstawę dla dodatku. W kwietniu mieliśmy przeprowadzić pożyczkę dobrowolną przez wprowadzenie trzech kategoryj: premiowej, losowej i asekuracyjnej. W końcu w kwietniu mieliśmy spłacić jeden i ćwierć miliarda długu asygnat.

W końcu zamierzałem wprowadzić znaczny podatek majątkowy. Wszystko to razem jest programem. W Sejmie o tem mówić i po to iść do Sejmu, aby tylko rozprawiać o programie, było dla mnie rzeczą mniej pilną od programu samego. Tym panom, z którymi miałem sposobność bliżej pracować, dziękuję serdecznie, ale ten cały personal skromny, niezupełny, mający braki, zwłaszcza w biurach dla podatków spożywczych i dla buchalteryi, pracował dla tych i za tych, których nie było. W starej monarchii miałem personal wyszkolony i mogę powiedzieć, porównawszy go z tutejszym, że z naszym personalem doskonale się pracowało.

Z tego szczupłego grona pracowników utworzy się z czasem doskonałe Ministerstwo Skarbu, które będzie wzorem dla innych Ministerstw i z tego powodu zachowam Panów w żywej pamięci i serdecznej wdzięczności i będę się cieszył, jeżeli memu następcy uda się przeprowadzić lepiej i szybciej taki program, który on sam i Sejm uznają za dobry. Każdy następca jest na to, aby lepiej robił, niż jego poprzednik. W życiu publicznem nawet linia idąca w dół, przedstawia w rzeczywistości pewien postęp. A ten postęp się osiągnie, jeżeli Panowie zapomną, że mnie lubieli i będą pamiętać o tem, że mają służyć mojemu następcy, bo chodzi tu o służbę dla Polski.

O kresy wschodnie.

Otrzymujemy następujący

Protest!

My matki Polaków, przez dzicz ruską więzionych, bezbronnych, niewinnie a okrutnie zakatowanych, straconych, pomordowanych i na polu walki z bronią w ręku poległych, nad szeregami mogił ich stajemy, oto dziś, ze wszystką krzywdą, ze wszystką naszą dumą żałosną i — wiarą!

Z tą wiarą w zwycięstwo i wyzwolenie z którą konały dzieci nasze!

Z ufnością w odwet sprawiedliwy a twardy, w słuszny sąd Boski i ludzki, zamykały się bowiem i gasły w męce ich oczy!

Wierzyli synowie nasi konając, że ta ziemia umiłowana w którą się kładą, to Polska! ta co była i będzie!

Ginęli ufni, że z ich ciał młodych szaniec niezdobyty dla wroga, urasta!

I nasze serca broniła od rozpaczy wiara uparta, jedyna, że cena tej krwi ofiarnej, potok nieprzebrodzony naszego płaczu, to okup mistyczny za zwycięstwo!

I Bóg zwycięstwo dał!

Więc przez mękę i wiarę, przez miłość i śmierć naszych synów, kładziemy veto przeciw hańbie nowej niewoli!

Ziemia Czerwieńska, cmentarz bohaterów polskich i męczenników, zwycięskie pole żałoby naszej i chwały, nasza jest i niczyja!

Tak nam Panie Boże dopomóż!

Lwów grudzień 1919.

Arkusze do podpisywania protestu znajdują się w sklepie p. Hawranka, pl. Maryacki, w komitecie Obrony Narodowej, Kopernika 20 (sekretaryat) — i w wszystkich organizacyach kobiecych.

Tworzenie się nowej koalicyi.

Mocarstwa zachodnie przystępują do rewizyi swego wzajemnego stosunku. Przypuszczać wypada, że przyczyną niespełnione w wielu kierunkach oczekiwania co do skutków zwycięstwa nad upadkiem państw centralnych. Pod tym względem koalicyę spotkał istotnie zawód. Nie dano sobie przedewszystkiem, jak należy, rady z Niemcami. Pozostawiono im możność bróżdżenia i one też bróżdżą, a świat drży skutkiem tego nadal w posadach i nie może w żaden sposób dobić nakoniec do błogosławionych wybrzeży pokoju.

Tak więc najżywotniejsze interesy — przedewszystkiem koalicyi — cierpią dotkliwie a złe tkwi prawdopodobnie w wewnętrznej konstrukcyi i to jest główny powód narad odbywających się w Londynie.

W sprawie tej otrzymaliśmy następujące informacye telegraficzne:

Specyalny korespondent dziennika *Matin* z Londynu dowiaduje się, że program konferencyi między mężami stanu państw koalicyjnych w Londynie, został w następujący sposób ustalony: Ściśle wojskowe porozumienie między Francyą, Anglią i Belgią, o ile możności z koalicyjnym sztabem generalnym, przedsiębranie środków przeciwko spadkowi kursów wekslowych, porozumienie się między rządem francuskim i angielskim celem wspólnego rozwiązania kwestyi tureckiej, rossyjskiej i azyatyckiej.

Obrady pomiędzy Lloydem Georgem a Clemenceau miały być wczoraj dalej prowadzone na jak najszerszej podstawie przy udziale włoskiego ministra spraw zagranicznych Scialoi i amerykańskiego ambasadora Davisa. W ten sposób odbywają się z jednej strony konferencye francusko-angielskie z drugiej zaś strony konferencye koalicyjne, które można uważać za dalszy ciąg konferencyi pokojowej.

Do *Berl. Tagblattu* donoszą z Hagi: Brukselski korespondent dziennika *Masbot* podaje z dobrze poinformowanego źródła, że utworzenie się nowej ententy przez podróż Clemenceau do Londynu, stało się faktem. Obecnie jest rzeczą pewną, że Lloyd George i Clemenceau porozumieli się zasadniczo co do zawarcia tego rodzaju układu. Belgia przyłączy się do tego porozumienia i należy oczekiwać, że rząd belgijski w najbliższym czasie wniesie odnośne przedłożenia do Izby. Włochy miały, jak słychać, zawiadomić inne mocarstwa, że również są gotowe przystąpić do nowego układu. W belgijskich kołach politycznych spodziewają się, że także Holandya to uczyni.

Wedle londyńskich informacyi „Tel. Comp." udziałowi ambasadora amerykańskiego w konferencyach na Downing Street przypisują wielkie znaczenie. Pierwsze pytanie, które dotychczas omówiono dotyczy stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec traktatu pokojowego, jakoteż sytuacyi w jakiej się znajduje entente. Na osobnem posiedzeniu omówiono sytuacyę gospodarczą Anglji i Francyi poczem obradowano także nad udzieleniem kredytu Austryi.

Rada Trzech.

Do Rady trzech będą należeli: prezydenci ministrów Anglji, Francyi i Włoch. Rada trzech ma obradować kolejno w Londynie i w Paryżu. Powierzono jej również załatwienie sprawy tureckiej i rosyjskiej. Czy Ameryka weźmie udział w tych obradach, nie jest jeszcze ustalone, w każdym razie alianci spodziewają się tego i oświadczają gotowość do wszelkich możliwych koncesyi, aby umożliwić Ameryce kompromis.

Paryż 13. bm. Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że prezydent ministrów Clemenceau nie powróci do Paryża przed niedzielą.

Paryż. Henry Wales pisze w *Chicago Tribune*, że na wypadek wycofania się Ameryki z polityki europejskiej, Lloyd George i Clemenceau przyrzekli Włochom spełnienie wszystkich ich aspiracyi w Dalmacyi.

Likwidacya komisyi kolonizacyjnej.

Na jednem z niedawnych posiedzeń komisyi rolnej dyrektor urzędu osadniczego w Poznaniu (b. komisya kolonizacyjna), p. Karasiewicz, składał sprawozdanie z działalności tego urzędu. Sprawozdanie w głównych zarysach przedstawia się następująco:

Po objęciu przez władze polskie pruskiej komisyi kolonizacyjnej, przystąpiono do spolszczenia tej instytucyi. Usunięto dawnych urzędników pruskich, z wyjątkiem małej liczby, którzy dają gwarancyę lojalności. W maju przystąpiono do parcelacyi ziemi, będącej w rozporządzeniu urzędu osadniczego. Rozparcelowano 8 majątków o obszarze 2000 hekt., z tego na 1100 hektarach stworzono nowe osady, 600 hekt. poszło na parcelacyę sąsiedzką, 300 hekt. na utworzenie ogrodów i t. p. Tworzono 4 typy gospodarstw, 15 hektarowe, 7 i pół hektarowe, osady robotnicze, ogródki robotnicze. Wykupiono od kolonistów niemieckich 6.000 hektarów ziemi za 13 i pół miliona marek. Na wiosnę pójdzie na parcelacyę 10 majątków. Urzędowi brak pieniędzy na zakładanie nowych osad, wskutek czego urząd osadniczy zażądał od rządu 5 milionów kredytu. Urząd osadniczy trzyma się zasady, że nowonabywcy ziemi w b. zaborze pruskim, przychodzący z Małopolski i b. Królestwa Polskiego, nie mogą kupić więcej ziemi, niż jedną trzecią ogólnej sumy ziemi.

W czasie dyskusyi posłowie z Poznańskiego Bresiński i Trzciński domagali się, aby przy parcelacyi trzymano się zasad reformy rolnej z dnia 10. lipca. Stanowisko to poparł poseł Dąbski, podnosząc, że w Poznańskiem musi być utworzonych tyle osad, aby módz sprowadzić robotników polskich z Westfalii, oraz aby oddać część ziemi kolonistom z b. Galicyi i b. Królestwa Polskiego.

Niemieckie dokumenty w sprawie wybuchu wojny.

Dokonany przez niemiecki rząd zbiór dokumentów w sprawie wybuchu wojny został dnia 9 bm. ogłoszony drukiem. Między niezmiernie interesującymi dokumentami znajduje się

sprawozdanie niemieckiego ambasadora w Wiedniu

z dnia 30 lipca 1914 o poleceniu otrzymanem od Bethmanna-Hollwega, by rządowi wiedeńskiemu z gorącem zaleceniem przedłożył pośredniczącą propozycyę angielską.

Ferdynand Hoesick. 9)

Pierwsza młodość Juliana Klaczki.

(1825—1842).

(Ciąg dalszy).

VI.

Kojącym balsamem na tę niezagojoną ranę w duszy młodego „męczennika", było wystąpienie w jego obronie Ludwika z Pokiewia, pod którym to pseudonimem ukrywał się wydawca wileńskiej *Liuksminy*, ksiądz Ludwik Adam Jucewicz. Kapłan ten, poznawszy Klaczkę osobiście, zdumiony jego fenomenalnemi zdolnościami pisarskiemi i zapałem, gdy przy sposobności dowiedział się o artykule Skimborowicza, zdecydował się zareagować przeciwko temu „paszkwilowi" i w tym celu wystąpił w Nr. 76 *Tygodnika Petersburskiego* z dnia 11 października 1839 r. z ciepłym, o młodym poecie artykułem, który to artykuł, zatytułowany: „Judel Klaczko, Izraelita, trzynastoletni poeta", a datowany z Święcian d. 19 września 1839 r. brzmiał jak następuje:

Przed kilku miesiącami będąc w Wilnie, dowiedziałem się o nadzwyczajnym zjawisku trzynastoletniego poety-Izraelity! Była to właśnie chwila, kiedy we wszystkich salonach tego miasta nie mówiono o niczem więcej, jeno o Judelku Klaczce. Jedni z uniesieniem prawili o poetyckich zdolnościach tego dziecka i jego talent aż pod niebiosa wynosili, drudzy zaś żadnej mu nie chcieli przyznać wartości, a nawet, by przez nich czytane poezye, były istotnie utworami Judelka.

Chciałem go osobiście poznać, lecz zbieg okoliczności i niespodziewanie prędki wyjazd z miasta nie pozwoliły przywieść tego do skutku. Teraz zaś, bawiąc przez kilka dni w Wilnie i swobodniejsze cokolwiek mając chwile, dogodziłem mej ciekawości, odwiedziłem Klaczkę. Tyle już o nim *pro i contra* słyszawszy, szedłem bez żadnego uprzedzenia i wyznam szczerze, iż nietyle w nim wielkich zalet znaleźć spodziewałem się, ile znalazłem w istocie. I w rzeczy samej, w trzynastu leciech poeta i do tego Żyd, poeta polski, jest to fenomen niepraktykowany w dziejach!

Przybywszy do domu Klaczki, położonego przy ulicy Niemieckiej, pierwszą osobą, którą na samym wstępie napotkałem, była Klaczkowa, matka poety. Kiedym objawił cel moich odwiedzin, przyjęła mię z radością, wprowadziła do wykwintnie umeblowanego salonu i natychmiast posłała po syna, który w swoim pokoiku pracował. W oczekiwaniu na jego przybycie, wdałem się w rozmowę z matką, znalazłem ją bardzo rozsądną i posiadającą wychowanie i sposób myślenia daleko wyższe nad te, jakiemi pospolicie bywają obdarzone izraelskie niewiasty w Polsce i na Litwie.

W tem wszedł Judelek. Jest to piękne, drobne, słabe dziecię, bardzo delikatnych rysów, tak, iż na twarzy wszystkie najmniejsze żyłki policzyć można, wyniosłego czoła, włos ma blond świetły, w prześliczne wijący się kędziory, oczy zniszczone ciągłą pracą, z których rodzaj pewnego natchnienia zdaje się wytryskać.

Bardzo był rad z moich odwiedzin i prawdziwie poetycznym komplementem podziękował mi za uczyniony mu, jak mówił, zaszczyt. Mówi czysto i poprawnie po polsku, lecz jego organ nie jest artykułowany, dziecinny. Prosiłem go o pokazanie swoich prac: uczynił to z ochotą, ale razem i z pewnym rodzajem skromności. Czytał mi prawdziwie artystowski, jak na swoje lata, wstęp do poematu pod tytułem „Powódź" i śliczny wierszyk napisany do swojej siostry, który na prośbę mi udzielił.

Początek jego jest następujący:

Luba siostro! Nieszczęsne przeznaczeń [igrzysko!
Istoto, nie dla ziemi, dla niebios stworzona:
Służąc prawu ludzkości szlachetnie i wiernie,
A dostawszy w nagrodę tylko głóg i ciernie,
Z pogardą wreszcie ziemskie rzuciłaś [siedlisko,
I uciekłaś do Nieba, tam, na Ojca łono!
Uciekłaś, gdzie się ziemskie spojrzenie nie [wciska,
Gdzie wielką Boską prawdą poi się twa [dusza...
Tam, wysoko! do ducha twojego ogniska,
Gdzie kończy się nadzieja i cierpień katusza!

Rozmawialiśmy potem o literaturze polskiej i francuskiej. Klaczko posiada nader wiele wiadomości, umie na pamięć prawie wszystkie piękniejsze miejsca z naszych poetów, sądzi o utworach piśmiennych, jak człowiek dojrzały, a co większa, zawsze ma swoje własne zdanie. Na trzynastoletnie dziecko, tyle znajomości, to nie do pojęcia, a zwłaszcza, kiedy zważymy, co umieją nasze dzieci w tym wieku! Literaturę polską Klaczko najwyżej ceni, do tego stopnia, iż porównywając literaturę naszą z francuską, rzekł mi, iż najpierwsi dzisiejsi poeci francuscy nie są godni być użytymi do ucierania świec w chwili, gdy autor *Grażyny* swoje pisze poezye. Jest to entuzyazm, nie mówię czy sprawiedliwy, ale wielki i poetyczny. O! jeśli jest jeszcze ktokolwiek, co nie wierzy, iż młody Klaczko ma prawdziwy talent, niech pójdzie i choć chwilkę pomówi z tem egzaltowanem dziecięciem, niech się przysłucha jego rozmowom, niech się wpatrzy w jego błękitne oczki, z których promień wyższej zdolności strzela, niech oceni ten zapał, jaki go porywa natenczas, kiedy o swojej ulubionej poezyi rozprawia, a pewno sceptykiem być przestanie. Ja zaś gdy dość wydziwić się nie mogę, co dało powód pewnemu (szczęściem) anonymowi do napisania w *Gazecie porannej* na pierwszy utwór poetyczny Klaczki p. t.: „Pierwsza ofiara" tak niedorzecznej recenzyi, która niczem więcej nie jest jeno paszkwilem. Nam się zdaje, iż takich ludzi, jak Judel Klaczko, nie zrażać, ale zachęcać z całego serca należy.

Artykuł ten opatrzył nadto autor jeszcze i następującym przypiskiem polemicznym, wprost przeciwko *Gazecie porannej* i Skimbrowiczowi zwróconym:

Znamy szlachetny sposób myślenia, wielkie zdolności i niepospolity talent teraźniejszego redaktora *Gazety porannej*, i dlatego nie pojmujemy, jak mógł dać miejsce w swojem piśmie takiej ramocie, w której i następujące spotykamy zdanie: „Trzynastoletni autor poświęca ten wierszyk „Pierwsza ofiarę" swej matce, chcąc okazać jej wdzięczność za trudy rodzicielskie, lecz w wynurzeniu nie zepsutych jeszcze światem uczuć młodego poety wymagać by należało więcej naiwności i prostoty, więcej czystych nie nagiętych zmyślonych myśli, nie tak zbyt mniej do pospolitości porównań (?), słowem, naśladownictwa, a więcej żywości. Tymczasem we własnym rękopisie Klaczki, który w tej chwili mamy przed sobą, prócz pomniejszych usterków, znajdujemy (słuchajcie!) powtarzań przedawniałych(?) porównań odwiecznych (czy odwieczne, to już i słowa porównania(?) Homera tak dawne są przecież wzorowe(!), mnóstwo myśli wziętych z książek już zamierzchłych (???), a prawie nic naturalnego, oryginalnego".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ambasador donosi, że polecenie to spełnił po śniadaniu u hr. Berchtolda w obecności hr. Forgacha. Berchtold blady, w milczeniu słuchał słów depeszy berlińskiej dwukrotnie jemu odczytanej, poczem oświadczył, iż natychmiast sprawę przedłoży cesarzowi. Ambasador zaznaczył z naciskiem, że pośrednicząca propozycya wcale nie uchyla praw Austro-Węgier do przykładnego ukarania Serbii, główny więc cel akcyi przeciw Serbii da się osiągnąć bez wywołania wojny powszechnej. Wobec tego niezrozumiałem byłoby odrzucenie propozycyi pośredniczącej, a musiałaby ona ściągnąć na siebie straszliwe dla całego świata następstwa.

Popołudniu, [illegible] ambasador, miałem sposobność ponownie rozmawiać z hr. Forgachem, a nadto rozmawiałem z hr. Hoyosem. Obaj zapewnili mnie, że wobec nastroju ludności i armii operacye militarne nie dadzą się już, ich zdaniem, zaniechać.

Wymiana depesz między ces. Wilhelmem II. i Franciszkiem Józefem I.

D. 30 lipca 1913 wystosował Wilhelm II. do władcy Austro-Węgier następującą depeszę:

„Osobistej prośbie cara, bym uczynił propozycyę pośredniczącą celem zażegnania wojny i uratowania pokoju, nie mogłem mogłem odmówić i przedłożyłem twemu rządowi przez mego ambasadora odpowiednie wnioski. Zmierzają one między innemi do tego, by Austro-Węgry po obsadzeniu Belgradu wystąpiły ze swymi warunkami“.

Następnie go dnia odpowiedział Franciszek Józef następującą depeszą:

„Zaledwie ambasadorowi mego rządu wręczono pośredniczącą propozycyę sir Edw. Greya, doniósł mi z Petersburga ambasador, w oficyalnej depeszy, że car zarządził mobilizacyę wszystkich okręgów wojskowych nad moją granicą. Świadom ciężkich obowiązków dla przyszłości mego państwa zarządziłem mobilizacyę całej mej siły zbrojnej. Znajdująca się w toku akcya mych wojsk przeciw Serbii nie może doznać żadnego zamącenia skutkiem groźnej i wyzywającej postawy Rossyi. Zdaję sobie sprawę z doniosłości mego postanowienia, a powziąłem je w zaufaniu w sprawiedliwość Bożą i w tem niezłomnem przeświadczeniu, że twoja siła zbrojna stanie wiernie w obronie mego państwa i trójprzymierza“.

Rozmowa Tschirschkyego z Franciszkiem Józefem I.

W depeszy z dnia 2 lipca 1914 podaje ambasador niemiecki w Wiedniu rozmowę, jaką miał z cesarzem Austro-Węgier. Cesarz powiedział między innem: „Widzę przyszłość w bardzo ciemnych barwach“. Potem mówił o stosunkach w państwach bałkańskich. O Rumunii powiedział: „Wiem, że cesarz Wilhelm ślepo ufa królowi Karolowi rumuńskiemu. Ja mam co do tego inne zdanie“. Potem mówił cesarz o Serbii: „Belgradzkie intrygi są nie do zniesienia; z tymi ludźmi nie da się nic zrobić po dobremu“.

Glossy ces. Wilhelma.

Wiadomo, że ces. Wilhelm lubował się w czynieniu uwag na aktach państwowych, a czynił je w stylu Fryderyka W.

W sprawozdaniu niem. ambasadora w Wiedniu opowiada Tschirschky o swej rozmowie z Berchtoldem w sprawie Serbii. Berchtold oświadczył, że gdyby Serbia przyjęła wszystkie podane jej warunki, byłoby to dlań wcale niesympatyczne rozwiązanie i że przemyśliwa nad tem, jakie by jeszcze postawić Serbii warunki, by rząd króla Piotra ich nie przyjął. Tu zapisuje Wilhelm II. od siebie: „Opuścić Sandżak! W takim razie awantura gotowa!“

Niemiecki ambasador wywodzi dalej: Hr. Berchtold uskarża się, że hr. Tisza utrudnia mu energiczne wobec Serbii wystąpienie. Hr. Tisza zaleca mianowicie *gentlemanlike* zachowanie się, a to jest niemożliwe w interesach państwowych zwłaszcza, gdy ma się do czynienia z tak ważnym, jak Serbia, nieprzyjacielem. Tu zapisuje Wilhelm II. od siebie: „Wobec morderców, po tem, co zaszło! Idyotyzm!“

Stanowisko hr. Tiszy.

Dnia 14 lipca 1914 donosi ambasador niemiecki w Wiedniu: Rozmawiałem z hr. Tiszą, który powiedział, że nawoływał dotąd ciągle do rozwagi, ale każdy dzień przekonywa go, że monarchia winna zdobyć się na krok energiczny. (Tutaj dopisek cesarza Wilhelma: „Bezwarunkowo!“). Hr. Tisza powiedział dalej: „Trudno mi przyszło zdecydować się na to, by doradzać wojnę, ale teraz jestem przekonany, że to konieczne“. Wkońcu Tisza uścisnął mi gorąco rękę i rzekł: „Teraz zjednoczeni, spokojnie i stanowczo patrzeć możemy w przyszłość!“. (Cesarz Wilhelm dopisuje: „No, przecie raz ozwał się mąż!“).

Nastroje w Rossyi.

Niemiecki ambasador w Petersburgu zdaje dnia 13 lipca 1914 sprawę z panującego tam usposobienia. Nietylko w prasie, lecz także w towarzystwie spotyka się tylko z nieprzychylnymi głosami o zamordowanym arcyksięciu, przyczem wskazują na to że był on zaciętym wrogiem Rossyi. (Dopisek cesarza Wilhelma: „A on ciągle marzył o wskrzeszeniu dawnego przymierza trzech cesarzy! Był najlepszym przyjacielem Rossyi!“). Ambasador oskarża Sazonowa i szerokie koła o nieprzejednaną nienawiść wobec Austro-Węgier. W kołach rządowych wyrażają się z bezgraniczną pogardą o stosunkach panujących w monarchii habsburskiej. (Uwaga ces. Wilhelma: „Pycha poprzedza upadek!).

W depeszy z 21 lipca 1914 donosi ambasador niemiecki w Petersburgu o rozmowie swej z Sazonowem. Minister w niesłychany sposób napadł na politykę Austro-Węgierską, w której wodzą rej żywioły wojownicze, popierane intrygami klerykalnemi. Po śmierci arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, który był filarem wojowniczych żywiołów, kierownikami ich są: hr. Forgach, intrygant najgorszego rodzaju i hr. Tisza, półgłówek. (Ces. Wilhelm dopisuje: „Pan sam głupiec, panie Sazonow!“). Jeżeli Austro-Węgry na gwałt chcą zbarzyć pokój, ciągnął Sazonow dalej, to niech pamiętają, że będą miały w tym wypadku do czynienia z Europą!“ (Ces. Wilhelm: „Nie! Z Rossyą! Jako sprawczynią i podżegaczką morderstwa!“)

Warunki Austro-Węgier.

W 23 lipca donosi ambasador niemiecki w Londynie ces. Wilhelmowi II: Sir Edward Grey oświadczył ambasadorowi (Austro-Węgier) hr. Mensdorffowi, że austro-węgierskie żądania o ile dadzą się pogodzić z samoistnością Serbii, będą przyjęte przez rząd serbski. Tutaj żywimy przekonanie, iż naszym wpływom w Wiedniu powiodło się usunąć niemożliwe do przyjęcia żądania. (Ces. Wilhelm dopisuje: „Skąd ja przychodzę do tego? Mnie to nic nie obchodzi, te szelmy uprawiały agitacyę z pomocą morderstwa i musi się ich zgnieść!“)

Ambasador tak dalej zdaje sprawę: Liczą tu całkiem stanowczo na to, że nie poprzemy polityki, która pod pretekstem pemsty za zbrodnię serajewską, zdąża do zrealizowania bałkańskich aspiracyj Austro-Węgier i obalenia pokoju bukaresztenskiego. (Ces. Wilhelm: „Co za bezgraniczna bezczelność angielska! To nie moja rzecz, sposobem Edw. Greya pouczać ces. Franciszka Józefa, jak ma bronić swego honoru!“) Pod koniec sprawozdania ambasadora, czyni ces. Wilhelm następującą uwagę: „Grey popełnia ten błąd, że stawia Serbię z Austro-Węgrami i innemi wielkiemi mocarstwami na równi! To niesłychane! Serbia jest bandą zbójów, którą musi się ukarać za popełnione zbrodnie!“

Ze świata.

= *Der Morgen* podaje za *N. Zuricher Zeitung* wywiad z posłem ukraińskim w Berlinie Mikołajem Wasilko, który oświadczył, że główne niebezpieczeństwo, grożące obecnie Ukrainie, pochodzi ze strony wielkorosyjskiej. „Zarówno Polska jak i Rumunia — wywodził poseł ukraiński — są wtajemniczone w układy koalicyi i nie podejmą niczego, coby mogło przeszkodzić akcyi ukraińskiej przeciwko Denikinowi. Rumunia dostarcza Ukrainie amunicyi i materyału wojennego, a jako środek płatniczy przyjmuje walutę ukraińską, nie obstając przy zapłacie w lewach. Także i stanowisko Polski jest wobec Ukrainy życzliwie neutralne. Powody tego zbliżenia się do Ukrainy Polski i Rumunii są jasne. Zarówno Polska jak i Rumunia obawiają się utworzenia silnego państwa rosyjskiego od morza Północnego aż po Dniestr, natomiast samodzielna silna republika ukraińska będzie naturalnem i najlepszem wałem ochronnym tak dla Polski jak i dla Rumunii.

= Jak donosi Biuro prasowe w Carnarvon, zwraca powszechną uwagę propozycya lorda Swaythlinga, by zagadnienia walutowe rozwiązać przy pomocy pewnego rodzaju międzynarodowego moratoryum. *Daily Mail* pisze, że upadek kredytu międzynarodowego musi być powstrzymany w drodze układu międzynarodowego. Jedynym środkiem jest udzielanie kredytów. Kierujące sfery bankowe w państwach koalicyjnych na kontynencie, które się obecnie koncentrują w Angli. godzą się na plan lorda Swaythlinga, że udział w międzynarodowem porozumieniu musi się rozszerzyć także i na kraje neutralne a nawet nieprzyjacielskie. (P. A. T.).

= *Neue Fr. Presse* podaje z Paryża, że wedle doniesienia *Daily Mail* oświadczył Bonar Law w Izbie gmin, że nigdy nie zgodzi się na rozkład Austryi i na częściowe przyłączenie krajów austryackich do Niemiec. Tak szybko nie może być zniszczone dzieło paryskie.

= Wedle korespondencyi Herzoga Zarząd partyi niemiecko-wolnościowej w Insbruku polecił swej frakcyi parlamentarnej, by we wniosku nagłym poruszyła sprawę przyłączenia kraju koronnego Salzburga do Bawaryi.

= Węgierski prezydent ministrów w odpowiedzi na ostatnią notę najwyższej Rady koalicyjnej doniósł, że rząd węgierski uczynił wszystko możliwe, ażeby delegacya natychmiast po Świętach odjechała do Neuvilly, ufa zaś równocześnie, że Rada najwyższa do tego czasu uczyni zadość życzeniom, wyrażonym w tej nocie, a mianowicie, ażeby węgierskie obszary, obsadzone przez Rumunów zostały opróżnione, jakoteż uwzględni prośbę, by do tych obszarów mogła być wysłana komisya. Tylko spełnienie tej prośby może uspokoić umysły wzburzone obcą inwazyą.

= W obozie w Hajmasker osadził rząd węgierski 500 internowanych komunistów węgierskich. Rozporządzenie ministra spraw wewn. każe internować także osoby żyjące we wspólnem gospodarstwie z podejrzanymi o komunizm. Prócz niezbędnej odzieży i ubrania internowanym nie wolno nic zabrać z sobą. Mieszkania internowanych będą rekwirowane, a ich mienie ma się składać w urzędzie podatkowym. Z internowanych zdjąć należy odciski palców (daktyloskopia). Internowanych użyć ma się do robót. Koszta utrzymania pokryte będą z ich majątku lub zarobku.

= *Lokal Anzeiger* dowiaduje się ze strony miarodajnej, że do wieczora dnia 12 b. m. odpowiedź niemiecka na dwie ostatnie noty ententy, nie odeszła, niema jeszcze składu komisyi niemieckiej, która ma wyjechać do stolicy Francyi. Senator hamburski Ebersohn, którego chciano wysłać jako sprawozdawcę dla spraw żeglugi, odmówił stanowczo wzięcia udziału w konferencyi pokojowej, również i podsekretarz stanu Haniel, którego nazwisko wymieniały dzienniki — jak dotąd — nie wchodzi w rachubę.

= Niemiecka komisya parlamentarna śledcza, rozpatrująca genezę wojny powszechnej ułożyła kwestyonaryusz, który zostanie rozesłanym interesowanym dla oświadczenia się na piśmie. Wstawiono tam między innemi następujące pytania: Jakie było stanowisko polityczne Tschirschkyera w Wiedniu od czasu mordu serajewskiego i w jakim duchu oddziaływały nań polityczni i wojskowe organy rządu niemieckiego? Jakie polityczne i militarne konferencye odbywały się d. 5 i 6 lipca w Berlinie lub Poczdamie? Czy przed wręczeniem Serbii ultimatum odbyły się przygotowania militarne, finansowe lub ekonomiczne? W jaki sposób i jakie stanowisko zajął rząd niemiecki wobec austro-węgierskiego ultimatum? Dla czego komisya Rady związkowej dla spraw zagranicznych nie zebrała się w czasie pomiędzy zamachem serajewskim a wybuchem wojny?

= Wedle *New York Herald* d' Annunzio, bojąc się, iż wśród wojsk jego ma bunt wybuchnąć, opuścił Rjekę (Fiumę).

KRONIKA.

Lwów, 15 grudnia 1919.

Kalendarz.

Wtorek: 16 grudnia.
Rzym. kat.: Adelajdy p.
Gr. kat.: Sofonija pr.
Słowiański: Zdsława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 55 zachód słońca o godzinie 4 minut 00.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 2 stopni.

— **Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki** wyjechał dzisiaj w południe w sprawach aprowizacyi kraju do Warszawy.

— **Nowenna do Bożego Narodzenia.** We wtorek dnia 16 b. m. o godz 6 wiecz. rozpoczyna się w kościele „Bożego Ciała“ OO. Dominikanów Nowenna do Bożego Narodzenia.

Codziennie kazanie i błogosławieństwo Najśw. Sakram.

— **Ministerstwo kolejowe informuje:** Jako jedno z pierwszych zarządzeń nowej dyrekcyi kolejowej cywilnej, która świeżo podjęła administracyę sieci kolejowej kresowej, zanotować należy wznowienie komunikacyi osobowej cywilnej między Wilnem a Warszawą. Pierwszy pociąg osobowy przybył z Wilna do Warszawy dnia 13 b. m. rano, a 14 b. m. rozpoczął się między Wilnem a Warszawą prawidłowy ruch pociągów osobowych, który zgodnie z życzeniem podróżującej publiczności przeniesiono na porę nocną. Według dotychczasowego rozkładu pociąg wychodzi z Warszawy codziennie o godzinie 21·04 a przychodzi do Wilna następnego dnia rano o godzinie 11·30, odchodzi zaś z Wilna o 19·00 a przybywa do Warszawy o godz. 10·30.

— **Polskie muzeum pocztowe w Warszawie.** Z inicyatywy Ministerstwa poczt i telegrafów powstało państwowe muzeum pocztowe w Warszawie. Konieczność rychłego zebrania cennych zabytków w zakresie pocztowości, telegrafów i telefonów celem archiwalnego ich przechowania i uchronienia przed zapomnieniem tak bogatego materyału dla historyczno-kulturnych dziejów naszego Państwa, dała impuls M. P. i T. do kreowania tej instytucyi.

Zarząd „Polskiego Muzeum Pocztowego“ w Warszawie zwraca się z prośbą do wszystkich pracowników pocztowych, oraz do osób prywatnych, będących w posiadaniu materyałów do muzeum pocztowego, by wszelkie okazy i przedmioty pamiątkowe, mające związek z pocztowością, telegrafami i telefonami zechciały nadsyłać pod adresem Prezydyum Min. P. i T. (Muzeum Pocztowe).

Przedmioty cenniejsze, które właściciele chcieliby odstąpić muzeum za pewnem wynagrodzeniem, należy dokładnie opisać oraz podać cenę sprzedaży danego zabytku.

„Polskie Muzeum Pocztowe“ apeluje do obywatelskiego poczucia posiadaczy tych pamiątek i zabytków, by zechcieli wzbogacić narodowe muzeum przedmiotami, które w przeciwnym razie rozproszone w ręku prywatnych właścicieli, uledz mogą zniszczeniu i zatracie.

Polskie Muzeum Pocztowe (Ministerstwo Poczt i Tel.).

— **Główna komenda policyi państwowej** zamianowała p. Leona Daniluka współredaktorem „Gazety Policyi Państwowej“ i kierownikiem filii tejże przy Dyrekcyi policyi we Lwowie.

— **Papierosy bułgarskie.** Dnia 18 b. m. (czwartek) o godzinie 4 po południu wszystkie trafiki we Lwowie (wyjawszy W. Bilińskiego ul. Legionów l. 3) rozpoczną pod nadzorem straży skarbowej i M. S. O. sprzedaż papierosów bułgarskich, po cenie 60 hal. za sztukę.

— **Pogrzeb śp. Teofila Merunowicza,** zasłużonego posła i publicysty polskiego, odbył się w sobotę o godzinie 2 po poł. Był on cichy i skromny, pozbawiony wszelkiej wystawności, jak cichem i skromnem było całe życie pożytecznego działacza. Pod domem żałoby zgromadziła się spora garść tych, którzy bliżej znali nieprzebrzmiałe zasługi Zmarłego. Wśród zebranych zauważyliśmy Generalnego Delegata Rządu dr. Kazimierza Gałeckiego, Prezesa sądu apelacyjnego Czerwińskiego, dr. Ignacego Dembowskiego, prorektora dr. Jurasza, radcę szkolnego Bruchnalskiego, prezesa Izby handlowej i przemysłowej Leopolda Baczewskiego, radcę Łaskiego, liczną grupę weteranów z 63 roku z obu prezesami i sztandarem, delegacyę Wojsk Polskich, prezydyum Towarzystwa dziennikarzy polskich z licznem gronem dziennikarzy i t. d.

Kondukt prowadził ks. Pizar w otoczeniu ks. Infułata Zajchowskiego, ks. kanonika Dzięddielewicza i kilku księży. Po odprawieniu modłów złożono trumnę na cmentarzu Łyczakowskim.

— **Zmarli we Lwowie:** Józef Schrenzel, lat 45, ślusarz; Tomasz Krzemień, lat 81, emerytowany woźny kolei państwowych, Andrzej Sokół, lat 52, zarobnik; Katarzyna Jędruch, lat 65, robotnica.

— (z) **Aresztowanie sprawcy morderstwa 7 osób w Dziubułkach,** Jak już donieśliśmy przed kilku dniami, dokonano w lesie w Dziubułkach straszliwego morderstwa rabunkowego, a ofiarą padło 7 osób, kupców żydów. Na pierwszą wiadomość o dokonanej zbrodni dyrektor policyi lwowskiej dr. Reinlender żywo zainteresował się tą sprawą, puszczono cały aparat śledczy w ruch. Fakt okrutnego morderstwa dokonany na kilku spokojnych obywatelach nakazywał przedsięwziąć wszystko celem wykrycia sprawców. Na polecenie dyrektora policyi udał się zaraz na miejsce zbrodni jeden z wytrawnych i zimnych inspektorów policyi p. Socha. Towarzyszył mu znany tak dobrze naszej publiczności niezwykle przemyślny pies policyjny „Prinz“.

Inspektor Socha przybywszy z Prinzem na miejsce mordu, zatrzymał się tam czas krótki. Pies obwąchał miejsce, przeszukał fury, które wiozły kupców, potem przesadził rów i pobiegł na skraj lasu, zatrzymując się około dębu. Tutaj począł z wielskrupulatnością obwąchiwać teren i jakby wskazał pyskiem 2 zapałki. Jak się w ciągu śledztwa okazało, było to miejsce, gdzie mor-

dercy czatowali i naradzali się. „Prinz“ puścił się po chwili w dalszą drogę na poszukiwania. Biegł w kierunku Kamionki Strumiłowej. Insp. Socha trzymająca psa na smyczy, posuwał się za przewadnikiem, a w oddaleniu kilkuset kroków postępowali żandarmi.

Po 6 cio kilometrowym marszu p. Socha i „Prinz“ doszli do wsi Wola Żółtaniecka, kto ż ł, wyszedł na spotkanie psa policyjnego, który zwłaszcza wśród chłopów, zażywa niezwykłej powagi i sieje strach paniczny. Na wiadomość o zbliżaniu się psa i organów śledczych, dwóch ludzi ze wsi uciekło. Doniesiono o tem zaraz insp. policyi. Wysłana patrol żandarmeryi ujęła jednego z uciekających Hrycia Szeredkę, Rusina, Przy rewizyi znaleziono przy nim 6.900 kor., pochodzących z rabunku. Wzięty w krzyżowy ogień pytań Szeredko przyznał się do morderstwa i wymienił nazwisko swego spólnika Michała Walko. Ten ostatni zbiegł wprawdzie, ale jest ścigany i powinien być lada godzina aresztowany.

Szeredkę odstawiono do sądu w Kulikowie. Dalsze śledztwo w toku.

Nakoniec trzeba zanotować, że obaj sprawcy są Rusinami. Nie miałby ten fakt głębszego znaczenia, gdyby nie to, iż w powiecie a także we Lwowie umyślnie rozpuszczono fałszywe informacye, że sprawcami morderstwa są żołnierze Polacy.

— **Odezwa służby tramwayowej.** Otrzymujemy od Związku pracowników tramwayowych odezwę, w której konduktorzy i motorowi odnoszą się z serdeczną prośbą do P. T. Publiczności i pp. oficerów, by raczyli nie utrudniać pracy tak konduktorom jakoteż motorowym — przez przepełnianie wozów — co w zastraszający sposób utrudnia: 1, prowadzenie normalnego ruchu, 2. daje okazye kieszonkowcom do żeru, 3. umożliwia niesumiennym pasażerom jazdę za darmo, 4. wobec zniszczonych wozów i braku materyałów do koniecznej naprawy, zjeżdżanie przepełnionych wozów z pochyłości lwowskich, może doprowadzić do katastrofalnego następstwa.

— **Monarazy tułacz.** Z Pragi donoszą: *Venkow* ogłasza rozmowę czesko-słowackiego posła w Hadze Bosimowa z pewnym politykiem szwajcarskim, prowadzoną 22 czerwca b. r. w pewnym hotelu paryskim. Polityk szwajcarski prosił posła czeskiego o interwencyę u ministrów Kramarza i Benesza,ażeby ekscesarz Karol otrzymał pozwolenie na pobyt w Czecho-Słowacyi. Po kilku dniach prosił o to samo Sixtus ks. Parmy. Ze strony czeskiej odmówiono stanowczo tym prośbom.

— **Bestyalstwo bolszewickie.** Dzienniki berlińskie donoszą z Amsterdamu. Pisma angielskie zamieszczają depeszę iskrową z głównej kwatery Denikina, że wedle nadeszłych tam wiadomości — bolszewicy zająwszy Woroneż powiesili patryarchę Tichona na carskich wrotach cerkiewnych.

— **Wypadek przy pracy.** Jakób Kanner, kelner w restauracyi przy ul. Żółkiewskiej l. 14, niosąc piwo w halbie gościowi, wpadł do pozostawionej otworem piwnicy. Skutek upadku był straszny, bo rozbite szkło poprzecinało nieszczęśliwemu zupełnie ścięgna u prawej ręki. Zaopatrzony przez Pogotowie ratunkowe odwieziony został do szpitala.

— **Ofiarą oszusta** padli OO. Franciszkanie we Lwowie, udzieliwszy gościny w swym klasztorze zbiegłemu z więzienia w cytadeli warszawskiej dezerterowi, Deutschowi, pochodzącemu z Trembowli. Łotrzyk ten przedstawiwszy się jako hr. Dunin-Borkowski porucznik W. P., przybywający od p. Paderewskiej celem rozdziału darów amerykańskich klasztorom, prosił o gościnę, by uniknąć mieszkania w brudnych lub drogich hotelach. Przyjęty serdecznie i goszczony przez zakonników, wykazał się arkuszami spisanych darów dla lwowskich klasztorów. Dopiero po parudniowym pobycie gościa przekonano się w klasztorze, co to za ptaszek. Po aresztowaniu wyszło na jaw, że Deutsch doskonale znany jest lwowskiej policyi ze ze swych sztuczek.

— **Dwadzieścia osób pokąsanych** przez psa wściekłego 11 b. m. na ul. św. Marcina Pogotowie ratunkowe opatrzyło trzech z nich: Michała Obrockiego (lat 58), Czesława Barwicza (lat 24) i Stanisława Romaniszyn (lat 12). Reszta pokąsanych udała się o pomoc do lekarzy prywatnych, lub do Zakładu dla nieuleczalnych w tamtej okolicy się znajdującego.

Aresztowanie paserki. Przy ul. Długosza 10 aresztowano niejaką Maryę Kuraczową, po przeprowadzeniu rewizyi w jej mieszkaniu, gdzie wykryto istny magazyn kradzionych rzeczy. Damulka ta, narzeczona złodzieja Stanisława Dębskiego, korzystała z łupów, przyniesionych przezeń i przez jego kolegę po „fachu“ Franciszka Kowalskiego. Złodziejaszkowie ci ukradli motor elektryczny w drukarni „Polonii“ i dopuścili się śmiałej kradzieży u J. Kolbuszewskiego przy ul. Mickiewicza 22 co świeżo zostało wykryte.

— **W tunelu** na dworcu głównym wyciągnięto p. Antoniemu Pawlukowi, lekarzowi ze Stanisławowa portfel z 2854 kor. i dokumenty; zaś p. Józef Bambura inwalida W. P. zgubił tamże 6 090 kor. i legitymacye wojskowe.

— **Dojną kozę**, błąkającą się po ulicy Łyczakowskiej, przytrzymano oddając ją do komisaryatu dzielnicy II.

— **Znaleziony** w kantorze wymiany pp. Gruss i Donner przy ul. Rejtana l. 7 portfel z 9-ma czekami na 21.000 koron i dokumentami pp. Anny i Władysława Winiarskich, jest do odebrania, po wylegitymowaniu się, na inspekcyi policyi.

— **Okradzenie kasy.** W Jaworowie włamali się do Kasy pożyczkowej złodzieje i wyciąwszy otwór w kasie wertheimowskiej zabrali 1 banknot na 10.000 kor., 9 862 marek polskich i 2 600 kor. stemplowanych. Policya lwowska, wysławszy na miejsce czynu inspektora p. Patkowskiego, jest na tropie sprawców kradzieży.

— **Zakaz wydania trzeciego tomu dzieł Bismarcka.** Jak donosi *Schwäbische Merkur*, sąd krajowy w Stuttgardzie zabronił wydania trzeciego tomu dzieła Bismarcka „Gedanken und Erinnerungen“, gdyż miał on zawierać listy b. cesarza niemieckiego.

— **Obrońcy Lwowa placówka Nr. 2** na Wólce pod dowództwem ś. p. kapitana Starcka, dowódcy pododcinków podchor. Łabowicza i Mirowskiego zbiorą się w sprawie ważnej dnia 16 b. m. przy ul. Senatorskiej 9, o godz. 5 popoł.

— **Walne Zgromadzenie Towarzystwa Dziennikarzy Polskich** odbędzie się w niedzielę dnia 21 b. m. o godzinie 10 rano, a w razie braku kompletu o godzinie 11 w sali Kasyna miejskiego i Koła artystyczno-literackiego przy ul. Akademickiej.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę, 17 grudnia b. r. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa drugie zebranie poświęcone ankiecie o przyszłości Lwowa, na którem dr. Zdzisław Słuszkiewicz, dyrektor Banku przemysłowego, wygłosi referat p. t. „Rozwój przemysłu na kresach wschodnich ze względu na przyszłość Lwowa“.

Cwierkadełko.

(*wi*) II. Ma niespokojną świerszczyka zwinność i głosik skowronczy. Bo to skowronek przypomina dzwonka dzwonienie, jak żeby gdzieś pod niebem raz w ruch wprawiona srebrna sygnaturka ani rusz nie chciała się uciszyć.

Może kiedyś, przed wiekami od „Cwierkadełka“ poszło wogóle pierwsze śpiewanie ludzkie. Bo choć w tem niema wyraźnej melodyi, ale to nie jest także ów twardy sposób wyrażania uczuć i myśli, którym przemawia człowiek dojrzały. To jeszcze ciągle buja po fali modulacyj i rytmów, że tylko trochę uważniej wsłuchać się, a możnaby bez trudu wtórować na fortepianie odpowiednim akordem.

I może kiedyś przed wiekami pląsanie przyjął człowiek od „Cwierkadełka“. Obserwujcie tylko przez chwilę, jak to biega, jak to się rusza, W podskokach, w rzucaniu rączek, w przechylaniu główki, we wszystkich gestach jest pewien sens rytmiczny.

Ale trudno dziwić się, że wychowanie nakłada później pęta owym instynktownym rytmom. Praktyczne względy muszą tu mieć głos rozstrzygający. Bo trzeba tylko pomyśleć, czy możliwe byłoby n. p. przebić się przez ul. Legionów, gdyby wszystkie widywane tam drymblasy (płci pięknej daimy spokój) zechciały w podobny, jak „Cwierkadełko“ sposób posuwać się w przestrzeni.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W poniedziałek, 15 grudnia o godz. 7 wieczorem „Ptasznik“, operetka w 3 aktach Zellera.

We wtorek, 16 grudnia o godz. 7 wieczorem po raz trzeci „Wąsy i peruka“ komedya w 3 akt. J. Korzeniowskiego.

(*mre*) **Rewja** przyjmuje z każdym nowym zeszytem wygląd coraz bardziej artystyczny, zbliżając się do ideału, jaki osiągnąć pragną — mimo trudne warunki techniczne — jej wydawcy. Zeszyt ostatni 4 ilustruje tak na karcie tytułowej, bardzo efektownej, jak i wewnątrz, w szeregu udatnych zdjęć, czary polskiej zimy. Bieżąca chwila znalazła tutaj również bogate odbicie. Do interesujących artykułów należy bogato ilustrowane: Kazimierza Tetmajera „O południowych kresach Rzeczypospolitej“; Witolda Małkowskiego „Tatry w zimie“; K. G. „Petlura“ z doskonałym portretem ruskiego naczelnego wodza; „W Łazienkach“; „Popisy naszej policyi“; „Nasze koleje“ wreszcie Benedykta Hertza feljeton humorystyczny „Od jutra“. Zeszyt uzupełniają stałe rubryki oraz ciąg dalszy tłumaczonej powieści. Tak starannie redagowana *Rewja* może liczyć na popularność i znajdzie się niezawodnie w wielu polskich domach.

Sobotni Recital prof. Krzyżanowskiego zgromadził w salach Kasyna miejskiego bardzo liczny zastęp publiczności, która hucznymi oklaskami dziękowała znakomitemu deklamatorowi. Nawał materyału zmusza nas odłożyć szczegółowe sprawozdanie do przyszłego numeru.

Przewodnika handlowo-przemysłowego, organu gospodarczej organizacyi „Swój do swego“, wyszedł Nr. 21 z obfitą, jak zwykle, doskonale zredagowaną treścią.

„Życie i Powieść“, dwutygodnik powszechny, rozpoczął z dniem 1 października ukazywać się w Krakowie pod redakcyą Maryi Jadwigi Migowej. Treść jego w znacznej części stanowią tłumaczenia powieści senzacyjnych, obrachowanych na szeroką poczytność.

Z TEATRU.

(„Wąsy i peruka“ komedya w 3 aktach Józefa Korzeniowskiego).

Stare, poczciwe, mądre malowidło obyczajowe Korzeniowskiego, któremu dziś jeszcze chętnie każdy się przypatrzy, doznało na piątkowem przedstawieniu tak gorącego przyjęcia, że powinno utrzymać się dłużej na naszej scenie. W dzisiejszem naprężeniu nerwów, szarpanych codziennie coraz inną troską i zawodem, te zdrowe, piękne postacie kochające tradycyę i ziemię polską całą swą prostą, zacną duszą, działają na człowieka rozbrajająco i w sposób kojący; razem z niemi widz się weseli i rozrzewnia, kiedy te wielkie rosłe Sarmaty szlochają w obwisłe wąsiska, razem z nimi zaśmiewa się z upudrowanych fircyków i wykrygowanych dam we fiokach i z muszkami na wyróżowanych twarzach; wytwarza się specyalna atmosfera między widownią a sceną, z której stary poeta mówi mądrze, rzucając czasem słowa, jakie i dziś jeszcze mają walor i mogą być aktualne. Satyra na ówczesną epokę bardzo na czasie, daje nam możność poznania w zwierciadle wypukłem tej manii cudzoziemczyzny, która w formie innej naturalnie i teraz w Polsce się szerzy, tylko, że niema w niej już na codzień żupanów, pasów słuckich, kontuszów, tylko coraz krótsze suknie od dołu i od góry... Wtedy, kiedy sztuka ta się rozgrywa, francuszczyzna uderzyła poprostu wszystkim do głowy, rugowała język polski, strój, zwyczaje, sprowadzając korrupcyę i upadek życia narodowego. Dlatego też „Wąsy i peruka“ miały tak wielkie znaczenie i wpływ swój wywarły, Jest to też jedna z najlepszych komedyj Korzeniowskiego. pełna życia i świetnych sytuacyj, które uchwycone odpowiednio i odpowiednio wystawione, robić muszą wrażenie.

Scena lwowska, która niejednokrotnie dała dowody za obecnej dyrekcyi, iż do dzieł takich umie się brać i przygotowuje je z pietyzmem, „Wąsami i peruką“ zyskała sobie znowu rzetelną pochwałę i uznanie. Reżyserowi p. Barwińskiemu pogratulować należy dużego sukcesu. Całość miała styl, tchnęła epoką i stała na wysokim poziomie artystycznym; artyści prawie bez wyjątku grali bardzo starannie i bardzo dobrze a niektóre sceny były wprost popisem kunsztu aktorskiego.

Irena Trapszo rolę starościny Niepołomskiej w swym wielkim, świetnym repertuarze zaliczać będzie do pereł. Znakomity talent pierwszej artystki naszej sceny zajaśniał w całej pełni: jej kreacya to żywcem przeniesiony fragment ówczesnego życia, podpatrzony w najdrobniejszych szczegółach i wprost kapitalnie oddany. Głos, ruch, mimika twarzy, subtelne cieniowanie sztucznie robionych uczuć, tworzyły całość godną naprawdę widzenia i zapamiętania. Co przy tem zasługuje jeszcze na podkreślenie a na co stać tylko wielkie talenty, to owo samorzutne, bardzo subtelne niezacieranie nieuchwytnej linii satyry, jaką miał na myśli autor, to utrzymywanie się na poziomie wyznaczonej roli a markowanie mimo to śmieszności tej roli, co bacznemu widzowi dawało się wyczuwać. Jak ta nieoceniona kochana Trapszo umie prowadzić dyalog, ile jest w niej życia nawet wtedy, kiedy milczy, jak pewnie a zawsze ze smakiem obraca się na scenie, ile w niej jest życia twórczego! Taki dyalog jej z Kortycellim to był popis w wielkim stylu, na który powinno się prowadzić młodsze generacye aktorek. Prócz gry, Trapszo zwracała powszechną uwagę prześlicznymi swymi strojami, zwłaszcza jedna suknia robiona według portretu czarodzieja Rokoko, Bouchera, olśniewała oczy.

Rolę Kortycellego grał doskonale p. Stanisław Larewicz, niedawno zaangażowany i dopiero w niej dał się poznać jako aktor dużej wartości, z którego scena nasza może mieć wiele jeszcze pożytku. I on stworzył kreacyę stylowo groteskową, pełną przesadnej grandezzy, artystyczną bardzo. Pochwała należy mu się również za bardzo dobrą dykcyę i nienaganną francuszczyznę, co także powiedzieć można o p. Kazimierzu Lewickim w roli Duclosa.

Piękną postać Brzechwy, zamaszystego szlachcica, dał znowu bardzo cenny nabytek naszego teatru p. Marcin Rydzewski, aktor nieprzeciętnej miary i dużej skali talentu, któremu należy się baczna uwaga. Wszystkie role, jakie dotychczas spoczywały w jego rękach, były opracowane starannie i każda utkwiła w pamięci. P. Antoni Głowacki jest jedyny w roli starych polskich tutumfackich. Gra je tak poczciwie, że gdyby przeniesiono go stokilkadziesiąt lat temu na dwór jakiegoś możnego szlachcica, przyjętoby go tam z otwartemi ramionami.

P. M. Pillerowa i J. Żmijewska godnie reprezentowały „wysokie“ towarzystwo ówczesne. P. Niemiryczówna (kasztelanka) troszkę nieswojsko czuła się w roli nie bardzo dla niej odpowiedniej. Reszta grających, mając tak doskonałe przykłady na scenie, starała się grać jak najlepiej.

Dekoracye Wodyńskiego, jak zawsze, były smaczne.

Komedyę Korzeniowskiego powinien zobaczyć cały Lwów, nawet ten, który tylko chodzi na operetki, a nikt się nie zawiedzie. Jest to znowu jedno wielkie plus naszej dyrekcyi, która ma widocznie piękne aspiracye.

Szkoda, że przedstawienie to odbyło się po południu, gdyż sala była prawie pusta. Tem przykrzejsze, że było to honorowe przedstawienie świetnej Teofili Nowakowskiej, którą powinno się było inaczej uczcić. Komisya teatralna pożałowała wieczornego dochodu i wyrządziła tem krzywdę wielkiej ongiś artystce, która wobec pustych prawie foteli deklamowała pięknie „Bez dachu“ Konopnickiej. Ci, którzy byli w teatrze witali Nowakowską owacyjnie i z serca. Serca tego nie znalazła tylko Nowakowska w komisyi teatralnej, z której aż trzech członków przybyło na przedstawienie, jakkolwiek serdecznym swym talentem szafowała nigdyś hojnie artystka na chlubę naszego miasta. Ha, no — powiedział jakiś smutny humorysta francuski: „Nie rzucaj serca światu, bo to pies źle tresowany, który nie aportuje...“

Artur Schröder.

Powołanie oficerów

roczników 1979—1888.

Na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 1919 r. „O spisie oficerów“ (Dziennik praw Nr. 50 z dnia 25 czerwca 1919 r. poz. 335) powołuję do czynnej służby na czas wojny byłych oficerów narodowości polskiej, urodzonych w latach 1879, 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1885, 1886, 1887 i 1888, którzy należą do następujących kategoryi:

1. b. Oficerowie wojsk technicznych,
2. b. Oficerowie artyleryi,
3. b. Oficerowie wojsk kolejowych, oraz
4. b. Oficerowie, którzy należą do następujących kategoryi zawodowych: a) technicy i inżynierowie budowlani, b) inżynierowie architekci, c) inżynierowie mechanicy, d) inżynierowie eluktrotechnicy, e) inżynierowie chemicy, f) inżynierowie górnicy, g) inżynierowie leśni, h) technicy i inżynierowie kolejowi, i) urzędnicy kolejowi służby ruchowej, j) wszyscy, którzy ukończyli średnie szkoły techniczne i przemysłowe, lub wyższe szkoły bez dyplomu, lub z dyplomem niepaństwowym w myśl ad a) do g) wymienionych kategoryi.

Objęci powyższym rozkazem, zgłoszą się dnia 18 grudnia we właściwych P. K. U. celem poddania ich przeglądowi lekarskiemu.

Uznani przez Komisye za zdatnych do służby frontowej zgłoszą się dnia 8 stycznia 1920 roku do Stacyi Zbornych, a mianowicie: mieszkający w b. Królestwie Kongresowem na lewym brzegu Wisły do Stacyi Zbornej w Warszawie, na prawym brzegu Wisły do Stacyi Zbornej w Lublinie, w Galicyi do Stacyi Zbornej w Krakowie.

Kto z powołanych niniejszym rozkazem nie stawi się w oznaczonym terminie, będzie w myśl art. tejże ustawy karany przez powszechne sądy karne więzieniem do lat 2-ch, zaś w obszarze, na którym obowiązuje kodeks karny austr. aresztem ścisłym do lat 2-ch. Prócz tego utraci on wszelkie prawa i przywileje, płynące z poprzednio uzyskanego stopnia oficerskiego.

II. Wiceminister Spraw Wojskowych:
Sosnkowski,
Generał-Podporucznik.

Powiatowa Komenda Uzupełnień 40 p. p. Lwów. L. dz. 6485/19.

Powyższy rozkaz M. S. Wojsk. podaje się do ogólnej wiadomości i wykonania go przez b. oficerów narodowości polskiej tym rozkazem objętych.

Wymienieni mają się zgłosić bezwarunkowo dnia 18 grudnia 1919 o godzinie 8-tej w Pow. Kom. Uzup. 40 p. p. Lwów (Cytadela) celem wciągnięcia ich do zapisu, a poddani zostaną dnia 19 grudnia b. r. przeglądomi lekarskiemu, przyczem uznanym za zdatnych do służby frontowej wyda się dokument podróży do Krakowa.

Oficerom, którzy przedstawią urzędowe uświadczenie, że co do nich zostały wniesione wnioski reklamacyjne, udzieli P. K. U. odroczenia, aż do definitywnego załatwienja danego wniosku przez M. S. Wojsk,

Lwow, w grudniu 1919.

Niedzielski m. p.
pułkownik.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Niemiecki Związek kupców drzewa.

Przystosowując się do nowych warunków politycznych, zachodnio-pruska filia Związku kupców drzewa wschodnich Niemiec przekształciła się w „Związek kupców drzewa wolnego miasta Gdańska".

Zagadeienia ekonomiczne Polski i Skandynawii.

Polsko-Skandynawska Izba handlowa odwołuje się do polskich ekonomistów, handlowców i techników, pracujących na polu naukowsm i publicystycznem, o nadsyłanie do Izby swych prac, traktujących o zagadnieniach ekonomicznych Polski i Skandynawii.

W celu zainteresowania niemi szerokich sfer handlowych i przemysłowych, Izba zamierza za zgodą autorów umieszczać powyższe prace in extenso w odnośnych czasopismach ekonomicznych krajowych, jako też w tłumaczeniu w duńskich, finlandzkich, norweskich i szwedzkich, lub też będą podawane o nich krótkie, rzeczowe wzmianki. Osoby zainteresowane zechcą zgłosić się do Izby, ul. Sienna. 16 w Warszawie w godzinach od 6—8 wieczorem lub też nadsyłać pisemne zgłoszenia pod powyższym adresem.

Jarmark w Brukseli.

Magistrat miasta Brukseli zaprosił Polskę do wzięcia udziału w jarmarku, który się odbędzie w Brukseli w czasie od 4—21 kwietnia 1920 r.

Ze względu na wielką doniosłość nawiązania bezpośrednich stosunków z Belgią, zachęca Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie usilnie polskie firmy i domy eksportowe oraz przemysłowców w okręgu Izby do wzięcia udziału w tym jarmarku.

Bliższych informacyi udzieli Ministerstwo przemysłu i handlu w Warszawie, które całą akcyę gorąco popiera.

W sprawie towarów przybywających do Gdańska.

Biuro prasowo-informacyjne Ministerstwa przemysłu i handlu podaje do wiadomości kupców, sprowadzających towary z zagranicy przez Gdańsk, aby o ile otrzymali konosamenty wprost od firm zagranicznych, nie czekali na zawiadomienie z Gdańska o przybyciu ładunku, gdyż przy obecnych warunkach komunikacyjnych, zawiadomienie tego rodzaju zwykle się opóźnia, a wprost otrzymawie konosamenty, po zaopatrzeniu ich swoim podpisem (żyrem), możliwie bez zwłoki posyłali swoim ekspedytorom w Gdańsku. W ten sposób uniknie się znacznych bardzo kosztów i trudności, związanych z przechowywaniem towaru w składach portowych Gdańska.

Wywóz spirytusu z Holandyi.

Holandya zabroniła wywozu spirytusu. W ten sposób więc zostało przywrócone dawne ograniczenie, zniesione na początku sierpnia.

Udział organizacyi gospodarczo-społecznych w Radzie przemysłowo-handlowej.

Minister przemysłu i handlu w myśl § 3 p. 2 Rozporządzenia o utworzeniu Rady przemysłowo handlowej, powołał do delegowania przedstawicieli do Rady następujące organizacye gospodarczo-społeczne: Towarzystwo Przemysłowców (3 del.), Rada Zjazdów Przemysłowców „Górniczych i Hutniczych, Centralny Związek Galicyjskiego przemysłu fabrycznego, Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy, Komitet Giełdowy w Warszawie, Izba Handlowo-Przemysłowa we Lwowie, Izba Handlowo-Przemysłowa w Krakowie, Izba Handlowo-Przemysłowa w Brodach, Izba Handlowo-Przemysłowa w Bielsku, Izba Handlowo-Przemysłowa w Poznaniu, Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, Związek Banków. Naczelny Wydział Centralnych Organizacyi Rolniczych, Związek Fabrykantów w Poznaniu, Związek Włókienniczy w Łodzi, Towarzystwo Naftowe w Galicyi.

Rynek terminowy dla kauczuku w Amsterdamie.

We wrześniu r. b. otwarty został w Amsterdamie rynek terminowy dla kauczuku. Należy oczekiwać, że po długim zastoju, spowodowanym przez wojnę, handel kauczukiem znów się znacznie ożywi, a nawet handel przedwojenny przewyższy.

Handel amsterdamski polegał przed wojną przeważnie na przywozie kauczuku z Indyi holenderskich, który w roku 1913 wynosił 1,039.500 kg. Obecnie z powodu nienormalnych stosunków, panujących w portach Hamburga i Antwerpii. Holandya liczy na przywóz do Amsterdamu również tych ilości kauczuku, które były przedtem dostarczane do wyżej wymienionych portów.

W ostatnim czasie wiele poważnych zagranicznych firm kauczukowych, zainstalowało się w Amsterdamie całkowicie, lub też pozakładało tutaj swoje filie,

Adresy firm zagranicznych, pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

1. Metzger i C-ie, Buchs, Szwajcarya, oferuje hiszpańskie sardynki, mydło, krochmal ryżowy.

2 Grande Maison d'Ameublements A. Kruh et D. Carasso, Konstantynopol, Grande Rue de Pera 320, pragnie sprowadzać:

a) 1. łóżka bronzowe i żelazne, umeblowanie pokoi, meble gięte, lustra, kryształy, marmury i t. p. 2. towary bławatne, wyroby żelazne, artykuły luksusowe i t. p.

b) ofiarowuje: suszone owoce (figi, rodzynki i t. p.), orzeszki laskowe, migdały słodkie i gorzkie, oliwę jadalną, tytoń w liściach, skóry surowe, rogi wołów, baranów i t. p. artykuły produkcyi krajowej.

3. B. Gutowski Konst., pol., Bayram Sokak Nr. 44 Pera app. Adamantides: Pragnie sprowadzać:

a) masło deserowe, sery rozmaitych gatunków, cukierki, karmelki, marmolady, pierniki.

b) ofiarowuje: owoce i słodycze tureckie

4. Fabryki włoskie:

1. Soc. An. Fratelli Sulzer, via Paleocapa Nr. 3. Milano, kotły, pompy centryfugalne, chłodniki.

2. Soc. Anom. Brada Ernesto, via Bordoni, Milano, kotły i pompy.

3. Construzioni Meccanicho, Riva, via Savona 58, Milano, turbiny.

4. Soc. Ital, Westinghause — via Principo Umberto 17 Milano.

5 Societa Anonima B. B. B. via Fatebene Fratelli 15 Milano, podawacze węgla, transmisye.

6. Guseo Domizio via Messidoro 3, Milano, podawacze autom.

7. Danielo Stiesu via Moscowa 5—7, Milano, pompy, podawacze, chłodniki.

8. A. Cerpelli et Com. La Spezia, pompy, centryfugi.

9. Societa Anonima Italiana Ing. Nicola Romeo Com. via Paleocapa 6, Milano.

5 British Trade Corporation Gdańsk, Danziger Hof operacye bankowe i kredytowe oraz nawiązanie stosunków handlowych między Polską i Anglią.

6. Agence Internationale du Commerce et d'Industrie, Paryż 37, Avenue de Saxe, poszukuje zastępstwa firm polskich na Francyę.

Statystyka zniszczeń w Galicyi. Statystykę galicyjskich szkód wojennych opracował t. zw. krajowy Urząd Odbudowy, który został powołany do życia jeszcze w r. 1916 i posiadał wówczas nazwę Centrala dla gospodarczej odbudowy Galicyi.

Według definitywnych obliczeń, wartość szkód, spowodowanych wypadkami wojennymi, wynosi 17.224,000 000 koron.

Z poszczególnych rubryk, najpoważniejszą stanowią budynki, których uszkodzenia, łącznie ze zniszczeniem, znajdujących się w nich ruchomości domowych, oceniono na około 7 i pół miliarda koron. Bardzo poważnie przedstawiają się także szkody w lasach, przekrające półtora miliarda koron; niespełna po półtora miliarda koron wynoszą szkody w rolniczym inwentarzu żywym i martwym, przemyśle wielkim i średnim, rękodziele i handlu.

Oczywiście liczby powyższe nie wyczerpują całego ogromu szkód, jakie Galicya wskutek wojny poniosła. Mianowicie w statystyce powyższej nie uwzględniono ani świadczeń wojennych, wynoszących miliardy, ani tak zwanych szkód pośrednich, dla których zestawienia brak było dziś pewnych podstaw.

Telegramy P. A. T.

Układ czesko-austryacki.

Warszawa, (Radio). Z Pragi donoszą Kanclerz Renner w drodze powrotnej z Paryża, zatrzyma się w Pradze, gdzie ma zabawić około dwa tygodnie. Przybędzie on do Pragi celem zawarcia z rządem czeskim układów w sprawie otwarcia granicy czesko-austryackiej, dostawy węgla, uregulowania systemu paszportowego, ożywienia wzajemnych stosunków handlowych i wogóle nawiązania bliższych stosunków przejętych duchem szczerej przyjaźni sąsiedzkiej.

Sledztwo w sprawie Wilhelma II.

Warszawa. (Radio z Nauen). Na piątkowem posiedzeniu parlamentarnej komisyi śledczej niemieckiego zgromadzenia narodowego omawiano sprawę przesłuchania b. cesarza niemieckiego Wilhelma, ewentualnie za pośrednictwem władz holenderskich. Decyzyi nie powzięto, odkładając ją do chwili zebrania obfitszego materyału, dotyczącego ostatniego okresu przed wojną t. j. od daty zamachu sarajewskiego aż do daty wysłania przez Niemcy ultimatum. Następne posiedzenie komisyi wyznaczono na dzień 1 stycznia 1920.

Oczyszczenie Łotwy z Niemców.

Warszawa. Z Kopenhagi donoszą: Terytorya łotewskie zostały ostatecznie oczyszczone z wojsk niemieckich, które wycofawszy się na terytoryum litewskie znajdują się poza linią Szawle-Murawiewo. Wojska łotewskie zdobyły w Kurlandyi bogate łupy wojenne, między innemi 40 armat, 2000 karabinów maszynowych, znaczną ilość pociągów i statków opancerzonych oraz dużo amunicyi. Wielkie składy materyału wojennego gromadzonego przez Niemców w Szawlach, będą rozdzielone przez międzysojuszniczą komisyę gen. Nissela pomiędzy państwa bałtyckie. Komisya gen Nissela z dobrym skutkiem roztacza kontrolę nad granicą niemiecką i zatrzymała właśnie pod miejscowością Langwardeu nowy transport wojsk niemieckich, które nadeszły z Niemiec.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

August Strindberg. 30)

CZANDALA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Głupio nie było to pomyślane. Kto inny, nie magister, dałby się może istotnie wywieść w pole. Andrzej wiedział już jednak, że cygan poprzedniego wieczoru snuł się wzdłuż rowu z przedmiotem, który zdala wyglądał, jak trzewik. Aby innych uchronić od pomyłki, zabrał owe *corpus* i odrzucił je daleko. Potem położył się magister i z pomocą przyniesionej z sobą siarki sporządził odlew właściwego śladu. Z wetkniętym do kieszeni odlewem powrócił do domu.

Tutaj napomknął, że przepadł mu scyzoryk i — nibyto poszukując go, — póty myszkował po ogrodzie, póki nie znalazł odpowiedniego śladu stopy. Znalazłszy, zdjął drugi odlew. Obie formy jak najdokładniej przystawały do siebie, nawet pewne charakterystyczne szczegóły podeszwy były u obu te same.

A więc to stopa cygana wycisnęła się na koniczysku, gdzie skradziono konie, *ergo*... Co? Czyż to był już dowód, że cygan ukradł konia? Bynajmniej! Przecież on mógł tam przed magistrem oglądać miejsce, w którem dokonano kradzieży. Wszak obecnie pozostały wśród koniczyny ślady stóp magistra również, a on chyba nie ukradł konia.

Jakże więc dobrać się cyganowi do skóry? Jedynym dowodem, jaki policya mogłaby uznać, byłoby przychwycenie konia u złodzieja. Nawet, to jednak mógłby on wytłumaczyć, twierdząc np., iż przychwycił samopas porzucone zwierzę. Zresztą konia, o którego szło, z pewnością nie odkrytoby w stajni cygana, raczej znalazłby się on może u woźnicy w Hälsingborgu, choć i tam nie napewno.

Magister Andrzej postanowił trzy dni przeczekać, dwie noce przespać spokojnie i dopiero następnie wziąć się do rzeczy.

Pierwszego dnia nie widział cygana. Mówiono, że wyjechał. Pokazał się dopiero na drugi dzień rano i to na dachu chlewku, wytrzaskując biczem, jakby chciał okazać, iż czuje się panem nad zwierzętami na podwórzu. Wzburzony i podniecony ciskał ciemne, wyzywające słowa —naprzód w stronę okien baronowej, a potem przeciw magistrowi. Bajał potem coś o lisie, który wybrał się na łowy za kurczętami, lecz wpadł w pułapkę; o mądralach, co nie widzą poza koniec własnego nosa, co wyobrażają sobie, że wzięli wszystkie mądrości świata w arendę, a nie mają o niczem pojęcia; dalej gardłował przeciw ladacznicom i lichwiarzom, co sami porobili siebie hrabiami i baronami, a chodzą bez koszuli pod kaftanem; wreszcie wykrzykiwał, że są mizeracy, którzy także mogliby czemś zostać, gdyby chcieli.

Dawszy w ten sposób upust swym myślom, pociągnął tęgi łyk z flaszki i na całe gardło zaśpiewał piosnkę o hr. Luksemburskim, której już od kilku tygodni nie słyszał magister. Po każdym wierszu trzaskał z bicza i tańczył po miedzianej blasze dachu, że aż trząsł się chlew cały.

Magister łamał sobie głowę, co znaczyć może to wyzywające zachowanie się cygana. W śpiewie Jensena rozbrzmiewał tryumf, rozbrzmiewała duma zwycięzcy. Zarządca miał minę człowieka, który pewny jest, że pobił nieprzyjaciela.

Później w ciągu dnia widziano cygana siedzącego przed cieplarnią. Zgromadził dokoła siebie wszystkie ośm psów i przygrywał im na pozytywce. Wieczorem wyprawiał piekielną scenę córze rodu Ivarson. Przez cały kwadrans wrzeszczał zapamiętale, trzaskał drzwiami, zbił mnóstwo szkła i porcelany. A gdy noc nadeszła, wyprawiał sceny na poddaszu, strzelał, tańczył, rozbijał meble, — wszystko to, by spowodować magistra do wystąpienia.

Wreszcie, gdy widział, że to na nic się nie przyda, poszedł na łąkę, podpalił zgromadzoną tu stertę torfu i chwastów i w otoczeniu swych psów ułożył się na łące rosą obficie skropionej.

Natomiast magister Andrzej nie mógł oka zmrużyć. Im dłużej zaś walczył z bezsennością, tem bardziej utwierdzała się w nim myśl, że koniecznie należy przystąpić do ofensywy przeciw nieprzyjacielowi. Jako zaraz następnego dnia rano ubrał się Törner i poszedł do sędziego, by gospodarzy swych oskarżyć co najmniej o to, że posługują się wytrychami.

Gdy przez las bukowy przebił się do alei jodeł, krzyk sroki zwrócił uwagę jego na drzewo, służące za tablicę do pisania. Znalazł tu wyrzezaną nową figurę, co zaś ona oznaczała, było rzeczą aż nazbyt jasną. Wszystkie dawne znaki zatarto, w ich zaś miejsce pojawiła się figura lisa, z szyją uwikłaną tak silnie w pęta, iż język zwisał mu z pyska.

Lisem był z pewnością nie kto inny, jeno on sam, magister. Nie pozostawiały żadnej wątpliwości w tej mierze zuchwałe słowa i tryumfalne pląsy cygana.

Tem bardziej ciekaw poznać, jak jego sprawy stoją, przyspieszonym krokiem udał się Törner do sędziego. Nie bez pewnego jednak lęku zbliżał się do celu, gdyż wszyscy sędziowie w zdobytej prowincyi byli Duńczykami. Rząd' pomianował ich dla zjednania sobie ludności, poręczając tem niejako, że nie będzie ona wydaną na łup bezprawia i samowoli. Zależało zresztą i na tem, by sędzia doskonale władał językiem krajowym, by w zeznaniach mógł należycie zrozumieć i osądzać wszelkie odcienie wyrazów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. 452/17 (46). Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Bensiona Laufera, kupca w Brzozowie, odbędzie się dnia 29 grudnia 1919 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 24 na zasadzie rów. zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: księga grunt. Haczów lwh. 24: cała realność obejmująca pgrt. lk. 2957/1, 2957/2, 2958/1, 2960/2, 2963/2, 2965/2, 2967/2, 2972, 2973, 2974, 2975, 2977/2, 2979/1, 2980, 2982/1, 2982/2, 2990/1, 2999/2, 2990/3, 2993, 2995/2, 2997, 2998, 2999/1, 3004, 3005/1, 3006/1, 3006/2, 3006/3, 4257/1, 2992/1 — oszacowane na 50.631 kor. 85 hal., najniższa oferta 33.754 kor. 57 hal.

Księga gruntowa gm. Haczów lwh. 1052. Cała realność obejmująca pbd. lk. 7/0 i 711 oszacowane na 450 koron, najniższa oferta 300 kor.

Do realności lwh. 24 ks. gr. gm. kat. Haczów należą następujące przynależności: drzewostan w protokole oszacowania z dnia 24 listopada 1917 E. 452/17 (5) bliżej opisany oszacowany na 9.918 kor., zaś do realności lwh. 1052 ks. gr. gm. kat. Haczów 2 szopy oszacowane na 300 koron. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 1 listopada 1919. (6177 1—3)

Rozmaite obwieszczenia.

C. 575/19 (2). Przeciw Pańkowi Krupka którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Sieniawie przez Iwana Krupkę pozew o uznanie i wpis prawa własności do parceli gruntowej 1361/2 gm. Czerwonowola. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 9 grudnia 1919 o godz. 9 rano pod Nr. 8. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Parańkę Krupka, w Czerwonejwoli, kuratorką.

Ta kuratorka zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, dnia 9 grudnia 1919. (5161)

C. 578/19 (2). Przeciw Maryi z Grochów Kulpa z Woli buchowskiej, marnotrawnej, wniesiony został do sądu powiatowego w Sieniawie przez Antoniego Grocha pozew o uznanie i wpis prawa własności do dwu trzeciej części realności lwh. 494 gm. Leżachów. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 10 lutego 1920 o godz. 9 pod Nr. 8. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Marszała, adwokata w Sieniawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, dnia 22 października 1919. (5162)

C. 635/19. Przeciw Fedkowi Ziajło, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Sieniawie przez Paraszkę Mac imieniem własnem oraz jako matkę i opiekunkę im. nieśl. syna Dmytra Maca pozew o ojcostwo i alimenta. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 stycznia 1920 o godz. 9 rano pod Nr. 8. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Mikołaja Bochno, wójta w Mołodyczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Sieniawa, dnia 2 grudnia 1919. (5163)

L. 84019/VII. a. 2412 ex 1919 (6166)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Berman Sigall, wniósł dnia 24 listopada 1919 do Namiestnictwa podanie o koncesyę na nową aptekę publiczną we Lwowie na Bogdanówce l. 1.

Namiestnictwo wzywa zatem tych posiadaczy aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie tej apteki, aby w czterech tygodniach licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Magistratu.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienie nie będzie uwzględnione.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30 listopada 1919.

L. 80783/2333 VII. a. (6165)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Bolesław Andrzej Romuald Kohlhepp ze Lwowa wniósł podanie dnia 9 września 1918 do Namiestnictwa podanie o koncesyę na nową aptekę publiczną w Kleparowie od rogatki wzdłuż ulicy Eranciszka Józefa w kierunku do Hołoska.

Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby czuli się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienie nie będzie uwzględnione.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1 grudnia 1919.

Cg. I. 1002/19 (1). Przeciw Stanisławie Kałuża i nieobjętej masie spadkowej ś. p. Maryi Kałuża, których miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do sądu okręgowego cywilnego w Krakowie pozew przez Andrzeja i Maryę Piechów o rozdział realności lwh. 95 gm. Kraków - Zaprzówek. Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 9 grudnia 1919 o godz. 9 rano sala I. p. pod rygorem zaoczności. Celem strzeżenia praw Stanisławy Kałuża i nieobjęte masy spadkowej ś. p. Maryi Kałuża ustanawia się p. dr. Wiktora Bogdaniego, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stanisławę Kałuża i nieobjętą masę spadkową ś. p. Maryi Kałuża, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą i pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy cyw., Oddział I.

Kraków, 17 listopada 1919. (6201 1—3)

C. I. 574/19 (1). Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Hryciowi Byk, syn Stefana, z Popowiec, wniósł do tut. sądu Antoni Berezowski, syn Jana, w Słobódce, pozew o własność pół sznura pola na Kierniczkach w Popowcach. Rozprawę wyznaczono na dzień 5 grudnia 1919 godz 10. Kuratorem ad actum ustanowiono żonę pozwanego Naście Byk w Popowcach, która zastępować go będzie póki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd powiatowy, Odział I.

Tłuste, 20 listopada 1919. (6214)

C. I. 405/19 (1). Przeciw Aleksandrowi Harabarzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu pow. w Przemyślu przez Wojciecha Stefana, jako opiekuna nieletniej Ireny Gołąb, pozew o ojcowstwo i alimenta. Celem strzeżenia praw Aleksandra Harabarza ustanawia się dr. Adolfa Ameisena, adwokata w Przemyślu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pomienionego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Przemyśl, dnia 29 września 1919. (6183)

C. II. 368/19. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Katarzynie z Mężyńskich Mykułowicz wniesiony został do tut. sądu przez Stefana Mężyńskiego pozew o uznanie własności gruntu w Dolinie. Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 31 grudnia 1919 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw Katarzyny Mykułowicz ustanawia się kuratorem Michała Mężyńskiego z Doliny, który zastępować ją będzie na jej koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki sama się nie zgłosi w tut. sądzie lub nie zamianuje pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Dolina, dnia 31 października 1919. (6184)

C. III. 204/19 (1). Przeciw Wasylowi Sosnowemu, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiono do sądu powiatowego w Niemirowie przez Leibę Szwarza, z Niemirowa, pozew o oddanie posiadania gruntu. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 grudnia 1919 r. godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Wasyla Sosnowego ustanawia się p. Jana Krawickiego w Przedmieściu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wasyla Sosnowego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Niemirów, 24 listopada 1919. (5160 1—3)

Wyroki prasowe.

Pr. 57/19/3. Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał prasowy orzeka na podstwie §§ 487 i 493 p. k., a) ze treść artykułu umieszczonego w nr. 34 wychodzącego w Przemyślu czasopisma peryodycznego „Ukraińskij Hołos“ pod napisem: „Hladim w jasnu cil naszu“ od słów: „Odusk my bladaczy w jasnu cil naszu“ do końca, zawiera znamiona zbrodni z § 58 lit. c) u. k. b) że konfiskata tej części artykułu jest usprawiedliwioną, a jej rozpowszechnianie jest zabronione.

Sąd okręgowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 4 grudnia 1919. (6173)

Pr. 83/19. Sąd okręgowy jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 pk. że zamieszczony w Nr. 16 czasopisma „Nowa Era“ z daty Kraków, dnia 8 grudnia 1919 ustępy artykułów pod tytułem: 1. „Szmach“ od słów: „I wylania się“ do słów „kierują antysektami“ strona 1; 2. „Z Warszawy“ od słów „Opuścili już“ do słów „dalszą swą akcyę“ str. 3 zawierają w całej swej osnowie znamiona występku z § 302 k. k., zakazuje się rozszerzania inkryminowanych ustępów zatwierdza się zarządzoną przez Prokuratoryę konfiskatę pomienionego numeru.

Sąd okręgowy karny Senat III.

Kraków, dnia 9 grudnia 1919. (5159)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 20/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Szkolny urodzoń 10 września 1887, rolnik z Woli Mazowieckiej pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Woli mazowieckiej z dnia 25 kwietnia 1919. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Mikołaja Kociuyy i Pawła Charatona stwierdzonem zostało, że przy końcu kwietnia 1915 Michał Szkolny zachorował i umarł.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę żony jego Rosalii z Ławrynowych Szkolnej postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości sądowi albo kuratorowi p. adw. dr. Landesowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego o powyż wymienionym. Michała Szkolnego w razie gdyby żył wzywa się, aby stawił się przed sądem niżej wymienionym lub w inny sposób dał znać sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 8 listopada 1919. (6127 2—3)

T. IV. 45/19 (7). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Michała Potopy. Michał Potopa z Bieniaszowa powiat Dąbrowa, powołany w czasie mobilizacyi w r. 1914 do służby wojskowej jako rezerwowy ułan 2 pułku ułanów wyruszył w pole na rosyjski. W czasie ofenzywy na Lublin podjętej przez wojska austryackie w sierpniu 1914 r. zachorował na czerwonkę. Wraz z Franciszkiem Kowalem, który pełnił służbę przy podwodach Michał Potopa z pod Lublina na wozie obok wozu Franciszka Kowala będąc ciężko chorym na czerwonkę. W drodze z Rozwadowa do Mielca wyjęto go z wozu i przeniesiono do wozu sanitarnego. W czasie tej drogi Franciszek Kowal troszczył się i Michała Potopę otaczał opieką, rozmawiając z nim i dostarczając mu lepszej żywności i napojów szoto mleka. Po przybyciu do Mielca, Potopa według zeznań Kowala był tak zmieniony, że trudno go było poznać, nie mógł się ruszać i słabo mówił. Z Mielca odjechał Franciszek Kowal ku Dąbrowy rozstawszy się z Michałem Potopą, który miał być odwieziony do szpitala na Morawy. Od tej chwili rozstania Kowalczyk nie wie co się stało z Potopą i odtąd żadnej więcej nie miał o nim wiadomości, rozstał się z nim jednak, gdy był tak słaby, że przypuszcza, że nawet do Rzeszowa nie dojechał.

Gdy więc można przyjąć, że istnieją warunki domniemania ustawowego z § 24 i § 1 z dnia 12 października 1914 Nr. 276 Dz. p. p. oraz § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Julii Potopowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby sądowi albo p. adwokatowi dr. Foizerowi, w Tarnowie którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Michała Potopę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 4 maja 1919. (6108 2—3)

T. IV. 80/19 (5). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jana Siedlika. Jan Siedlik ze Skrzyszowa, powołany w czasie mobilizacyi w r. 1914 do służby wojskowej przy 57 p. p. został wysłany następnie na front serbski, gdzie brał udział w walkach w sierpniu 1914 r. Według zaprzysiężonych zeznań świadków Józefa Orłowskiego, Stanisława Sztorca. Jan Siedlik przeprawiając się w odwrocie z terytoryum serbskiego przez rzekę Drinę pod Srebsnicą wsiadł do łodzi pocztowej w ubraniu i w zbroi, ponieważ jednak łódź była silnie ostrzeliwana przez wojska serbskie wskutek czego została przedziurawioną, a żołnierze porażeni, Jan Siedlik w ubraniu i uzbrojeniu rzucił się do rzeki Driny, lecz sam jak zeznał świadek Józef Orłowski przypatrzywszy się z brzegu z odległości 20—30 metrów od Driny — zniknął i nie pokazał się więcej, zaś świadk Stanisław Sztorc przepłynął równocześnie Drinę i zauważywszy tylko że Jan Siedlik wsiadł do łodzi, nie widział następnie co się z nim stało.

Gdy więc wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Anny Siedlikowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 kwietnia 1920 r. albo sądowi, albo pana Dr. Julianowi Kryplewskiemu, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomosci o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 18 listopada 1919. (6089 2—3)

T. 78/19 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Kohany syn Józefata urodzony 17 października 1881 w Nakke i tam zamieszkały, powołany w roku 1915 do 9 kompanii 10 pp., padł w bitwie pod górą Wadasz w Rumunii 7 grudnia 1916, jak stwierdzają dochodzenia.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 7 ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Anny i Katarzyny Kohanych postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżenstwa tegoż zawartego z Katarzyną z Satuków 10 sierpnia 1913 w Nakle za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Joachimowi Steinowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Kahanego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 grudnia 1919 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozerwalności małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 15 września 1919. (5978 3—3)

T. V. 164/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Gogol syn Senka i Ewy, 36 lat liczący, w Dembnie urodzony i zamieszkały, wstąpił w szeregi 17 p. obr. kraj. z wybuchem wojny i brał udział w walkach z Rosyanami w Karpatach i tam zaginął. Ostatnią wiadomość otrzymała żona od niego we wrześniu 1914 roku i od tego czasu ślad o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ust. z d. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Ewy Gogol z Dembna sp. Leżajsk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub panu dr. Krzyściakowi adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Gogola wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 maja 1920 sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 25 października 1919. (6103 2—3)

T. V. 92/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Tomasz Szczęch syn Szymona i Maryanny urodzony 13 listopada 1886 w Brzozie królewskiej i tam zamieszkały został powołany z wybuchem wojny 1914 do 90 p. p. i wyruszył na front serbski, gdzie otrzymał ranę w czoło, co potwierdził naoczny świadek Jan Franus rolnik w Brzozie królewskiej. Od tego czasu ślad o nim wszelki zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Tomasz Szczęch poniósł śmierć, przeto na prośbę Anny z Baranów Szczęchowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora pana adwokata dr. Silbera w Rzeszowie, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego aż do dnia 30 kwietnia 1920. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 września 1919. (6102 2—3)

T. V. 216/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Franciszek Kojder syn Sebastyana i Elżbiety urodzony 7 stycznia 1894 w Budach łańcuckich i tam zamieszkały z wybuchem wojny przydzielony do 34 p. obr. kraj. brał udział w bitwach na rosyysjkim froncie i na Zielone święta 1916 roku padł od kuli nieprzyjacielskiej pod Kopylą na Wołyniu wedle zeznań świadka Jana Ceji z Bud łańcuckich.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Franciszek Kojder poniósł śmierć, przeto na prośbę Stanisława Kojdra wdraża się postępowanie, celem udowodnienia śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości sądowi albo kuratorowi panu adwokatowi dr. Stepkowi w Rzeszowie, aż do dnia 30 maja 1920. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 7 października 1919. (6104 2—3)

DONIESIENIA PRYWATNE

Do właścicieli Kont Czekowych oraz Książeczek Wkładkowych Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu.

Dyrekcya Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, podaje do publicznej wiadomości, że chcąc wycofać wszelkie należytości obywateli Państwa Polskiego z Wiedeńskiej Pocztowej Kasy Oszczędności zawarła z tą ostatnią układ, na mocy którego Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie przejmuje wszystkie konta zarówno czekowe jak i oszczędnościowe (w niestemplowanych koronach) oraz depozyty.

Po dokonaniu tego przejęcia będą mogli właściciele przejętych kont bezzwłocznie dysponować swoim kapitałem (wraz z odsetkami) na razie do wysokości 2/3, aż do zupełnego zlikwidowania wzajemnych stosunków.

Ponieważ od chwili zawarcia układu wiedeńskie rachunki zostają zamknięte, otwiera przeto Warszawska Pocztowa Kasa Oszczędności u siebie nowe konta oznaczone innymi numerami, tem samem więc tracą swą ważność tak książeczki czekowe, jak i blankiety nadawcze Wiedeńskiej Pocztowej Kasy Oszczędności.

Wskazanem jest, aby byli właściciele wiedeńskich kont żądali w urzędach pocztowych formularzy: „Zgłoszenie przystąpienia do obrotu czekowego“ i przystępowali do P. K. O. w Warszawie, wtedy bowiem otrzymają nowe książeczki czekowe i nowe blankiety nadawcze ważne w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie.

„Na Zgłoszeniu przystąpienia“ należy podać Nr. swego dotychczasowego konta w Wiedniu.

Właściciele książeczek wkładkowych (oszczędnościowych) winni nadsyłać do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie.

a) dotychczasową książeczkę wkładkową oszczędnościową wiedeńska, tudzież
b) podpisane wypowiedzenie wszystkich oszczędności wraz z odsetkami (per saldo).

Właściciele książeczek oszczędnościowych opiewających na kwotę wyższą od 50 Koron otrzymają nową książeczkę wkładkową Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie.

Kwoty do 50 Koron będą wypłacane przekazem o ile właściciel nie wyrazi życzenia przystąpienia do obrotu oszczędnościowego w Warszawie.

Jako zwrot kosztów, związanych z zawarciem układu i z przejęciem kont obciąży Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie nowe rachunki kwotą, stanowiącą 2 proc. od przejętych kapitałów, tytułem prowizyi.

Ze względu na to, że Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie nie jest na razie technicznie przygotowaną na przyjęcie olbrzymiego portfelu depozytowego, który obecnie spoczywa w Wiedeńskiej Pocztowej Kasie Oszczędności, przeto o terminie przejęcia depozytów zawiadomi się właścicieli oddzielnie.

Zasadniczo może być depozyt natychmiast wycofanym. lecz to pociągnęłoby za sobą wyższe koszta.

W każdym razie pożądane jest, aby właściciele depozytów, na których ciążą jakieś zastrzeżenia lub kaucye, postarali się już teraz o skreślenie zastrzeżeń i zwolnienie depozytów z pod kaucyi. Z datą dzisiejszego ogłoszenia przestaje P. K. O. w Warszawie rejestrować pretensye do P. K. O. w Wiedniu.

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

Rozpisanie dostawy.

Niniejszem ogłasza Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie publiczny przetarg na jednorazową dostawę niżej wymienionych wyrobów i urządzeń, a mianowicie:

1. Wyrobów stolarskich dla biur i poczekalń;
2. „ kołodziejskich i bednarskich;
3. „ blacharskich;
4. „ żelaznych;
5. zegarów;
6. lamp i
7. pościeli do łóżek.

Bliższe szczegóły co do ilości i gatunków poszczególnych urządzeń, zawarte są w formularzach ofertowych, które tak samo jak i ogólne i szczegółowe warunki dostawy przejrzeć, lub za przesłaniem znaczków pocztowych otrzymać można u podpisanej Dyrekcyi w wydziale ruchu.

Ilość wyrobów i urządzeń wymienionych w poszczególnych formularzach ofertowych, winna być dostawiona naraz, jednak najpóźniej w przeciągu trzech miesięcy, licząc od dnia podpisania pisemnej umowy przez ofiarującego. Wcześniejszy termin co do którego ofiarujący może się zobowiązać do dostawy, należy podać w ofercie na pierwszej stronicy po słowach: „do dnia“.

Złożenie kaucyi odpada.

Oferty wniesione na przeznaczonych do tego formularzach, należycie ostemplowane, opieczętowane, i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę . . . . . . “, należy wnosić do dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do dnia 15 stycznia 1920 godziny 12 w południe.

Każdy ofiarujący dostawę może sam, lub przez pełnomocnika wziąć udział przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 16 stycznia 1920 o godzinie 10 przed południem.

Podpisana Dyrekcya zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty, bądź to na całą ilość oferowanych wyrobów i urządzeń, bądź tylko na ich część, lub też odrzucenia tejże w całości, przyczem nie będzie krępowaną wysokością tejże, i ma prawo swobodnego wyboru między oferującymi wedle własnego uznania bez podania powodów.

Oferujący są wiązani ofertą przez przeciąg sześciu tygodni, od dnia otwarcia ofert.

Oferty wniesione po wyż wymienionym terminie, lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie mogą być uwzględnione.

Stanisławów, w grudniu 1919. 6181

Stanisławowska Dyrekcya kolei państw

Prawdziwą glicerynę do rąk
poleca najtaniej
Ludwik Hoszowski
Główny skład farb i materyałów
Lwów, ul. Akademicka l. 3.

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznem położeniu, chora, prosi serca litościwe o pomoc. Wanda Milerowicz ul. św. Antoniego l. 7.



Puder dla dzieci
5557 **„Dżidzi“** 8—12
z „Kogutkiem“ jest najlepszym.
Do nabycia w Aptekach i Drogueryach.
Hurtownie: W. G. MUSZYŃSKI Przemyśl.

Druki sądowe i gminne, papier kancelaryjny, konceptowy i koperty kancelaryjne
poleca 3101
Drukarnia Ign. Jaegera — Lwów, Sykstuska l. 33.

TRAKTAT POKOJU
między Mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi a Niemcami, podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919 r.
z dodatkiem 4 wielkich map. Cena 60 kor.
(Wydawnictwo Biura prac Kongresowych).
do nabycia 5861 2—3
w Wydawnictwie „Ossolineum“ Kalecza 5 we Lwowie i w księgarniach.

Dowolna licytacya

zbiorów po ś. p.

Władysławowej Łozińskiej

odbędzie się dnia 16 grudnia b. r.

o godzinie 2 po południu do 8 wieczorem (w razie potrzeby i dnia następnego) pod zarządem hali aukcyjnej

przy ul. Ujejskiego l. 6 I. p.

Licytowane będą meble antyki a to: 2 sekretarzyki, 2 komody, 3 witryny, łóżka, lustra, krzesełka, karło, 1 zwykły garnitur mebli wyścielany, stoły, szafki, dywany perskie i kilimy, makaty polskie i francuskie, czaprak, zegary, bronzy, miniatury, emalje, szkatuły, żywe kwiaty oraz wiele drobiazgów artystycznej wartości jakoto: srebra kryształy, platery. 5883 2—3

Ceny wywołania bardzo niskie.

Oglądniecie przedmiotów nastąpi dnia 15 b. m od godziny 3—6. Wszelkich wyjaśnień udziela tylko zarząd publicznej hali aukcyjnej Akademicka 3 I. p. od 3—6 b. m.

A. WOLAŃSKI.
Wojna Polsko-Rossyjska 1792 r.
Kampania Koronna. 5327 1—2
Książka bogato ilustrowana, z licznemi planami bitew, oprawa elegancka K. 58·50.
Cena podana wraz z dod. i przesyłką.
Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Poznań, w Krakowie księgarnia S. E. Friedleina, Rynek 17.

Premium dla czytelniczek „Gazety Lwowskiej“

Która z naszych czytelniczek prześle 15 kor. wraz ze swym dokładnym adresem i wycinkiem niniejszego zawiadomienia do administracyi tygodnika

„Przegląd Kobiecy“

(Lublin, Biuro „Reklama“ ul. Kościuszki Nr. 8) będzie otrzymywała **„Przegląd Kobiecy“** przez cały ostatni kwartał. Przy kupowaniu oddzielnych egzemplarzy **„Przegląd Kobiecy“** kosztuje kwartalnie 19 kor. 50 hal. w zwykłej prenumeracie 18 kor.

„Przegląd Kobiecy“

jedynie w Polsce pismo poświęcone sprawom ogólnokobiecym, redagowane przez p. **Irenę Śliwicką** w duchu narodowym i katolickim, żywo omawia wszelkie sprawy kobiece i dokładnie o nich informuje.

Najpraktyczniejszy podarek na GWIAZDKĘ!



KASETY
zmydłem francuskiem, wodą kolońską i pudrem
Kor. 150
poleca
Droguerya Mr. Leszka Sładowskiegoo
Lwów — Hotel George'a.

Zastawy Biżuterye, wyroby platynowe i złote, oraz srebra stołowe, przyjmuje do zastawu udzielając najwyższych zaliczek
Lwowski Akcyjny Zakład Zastawniczy
ul. Legionów l. 3, I. piętro,
od godz. 10—1 i 3—5 po południu, w niedziele od godz. 10·30—12. (982 69 83)

Wielki wybór ozdób na choinkę
poleca
Ludwik Hoszowski Główny skład farb i materyałów
Lwów, ul. Akademicka l. 3.

Państwowy Urząd dla spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników w Warszawie (ul. Królewska l. 23) wzywa osoby zainteresowane do składania ofert pisemnych, należycie ostemplowanych, z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie na

2 wagony ryżu.

W ofercie należy wymienić: 1) cenę w markach polskich za kilogram netto, loco magazyn Państwowego Urzędu w Warszawie na Powązkach; 2) gatunek ryżu z załączeniem próbek; 3) termin dostawy. Do oferty należy dołączyć 2 proc. wadyum od ogólnej sumy oferowanej. Oferty należy przesyłać w kopertach zamkniętych, najpóźniej do godziny 12-tej w południe dnia 29 grudnia 1919 roku do Państwowego Urzędu do Spraw Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników w Warszawie, Królewska 23.

Wniesione wadyum nieuwzględnionych ofert będzie zwracane, względnie przesyłane pocztą na koszt oferenta.

Oferent przyjętej oferty będzie zobowiązany złożyć przy podpisaniu umowy oprócz wadyum jeszcze 3 procent wartości dostawy, tytułem kaucyi.

Walne Zgromadzenie:

członków Towarzystwa dla przemysłu
Stow. zarej. z ogr. poręką we Lwowie.

odbędzie się dnia 3 stycznia 1920 r. o godz. 5 po południu w biurze Notaryusza Matkowskiego we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej 4 z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi.
2. Rozwiązanie Towarzystwa.
3. Wnioski Dyrekcyi co do likwidacyi i wybór likwidatora.
4. Wnioski członków.

W razie braku wymaganego kompletu odbędzie się powtórne Walne Zgromadzenie z tym samem porządkiem dziennym w dniu 24 stycznia 1920 r. o godz. 5 po południu w tym samym lokulu.

Za Dyrekcyę Towarzystwa dla przemysłu
Stow. zarej. z ogr. por. we Lwowie
Piotr. Szczczepański.

Ogłoszenie.

Na Walnem Zgromadzeniu stowarzyszenia „Banku Zaliczkowego“ w Jaśle, stowarzyszenia zarejestrowanego z trzechkrotną ogr. poręką w dniu 16 listopada 1919 uchwalonem zostało rozwiązanie i likwidacya Stowarzyszenia, co sądowi okręgowemu jako handlowemu w Jaśle w sposób przepisany zgłoszono.

Wobec tego po myśli § 40 ust. o stow. wzywa się wszystkich wierzycieli stowarzyszenia, by się do Stowarzyszenia zgłosili.

Dyrekcya: 6145 2—3
Dr. Feliks Warchałowski. Zygmunt Rozwadowski.

Aparaty fotograficzne wszystkich systemów przyjmuje do naprawy **BOGUMIŁ CZOŁOWSKI, Lwów, ul. Franciszkańska l. 7, II. piętro.**

Bogato wyposażony skład:

w towary wełniane, sukna męskie, sukna damskie i tanie materye odzieżowe.

Bielsko - Bialskie Towarzystwo Importu i Eksportu
Spółka z ograniczoną poręką 6180

„IMPEX"

ODDZIAŁ TEKSTYLNY: W BIELSKU.

(Wpłacony kapitał 3,230.000 koron. Miejsce zakupna dla organizacyi konsumowych, kupców i przedsiębiorstw przemysłowych).

Adres telegraficzny: Impex Bielsko. **Numer telefonu: 492 i 493.**

DESKI PÓŁCALOWE

obrzynane 6063 1—3

kupię w ładunkach wagonowych

DOM HANDLOWO - KOMISOWY

Władysław Ostrowski

Warszawa, Ujazdowska l. 32.

Kaszel, chrypkę, ... **szność usuwają „Pastylki Belgijskie" z marką „Kogut".** Żądać w Aptekach i Składach Aptecznych. Hurtownie: W. G. Muszyński Przemyśl. 5558 19—...

RATUJCIE WŁOSY!

Wszystkim cierpiącym na łupież i wypadanie włosów, ... czony Psycho-Fronolog **Szyller-Szkolnik** wysyła cenne wskazówki, rady bezinteresownie. Adresować: **Psycho Fronolog Szyller-Szkolnik Warszawa, Piękna 25—6 (róg Marszałkowskiej).**

Gimnazyum żeńskie w Włocławku, poszukuje nauczycieli historji i literatury do klas wyższych. Pensya pięćdziesięcie tysięcy marek. Reflektujący zwrócą się wprost pod adresem: Gimnazyym Spółdzielcze Włocławek.

Warunki dostawy Superfosfatu i Saletry Chilijskiej na wiosnę r. 1920

6168 1—2

znajdują się we wszystkich oddziałach Towarzystwa gospodarskiego i Spółkach rolniczych, gdzie je rolnicy mogą przeglądnąć albo też poinformować się w Banku rolniczym we Lwowie, celem poczynienia zamówienia. które jednak najdalej do dnia 26 grudnia 1919 znajdować się musi w ręku Banku rolniczego we Lwowie.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że zbliżanie się do magazynu etapowego (na dworcu czerniowieckim) w czasie od godziny szóstej wieczorem do godziny 6 rano jest **dla życia niebezpieczne**, ponieważ straże otrzymały rozkaz strzelania do każdego, kto się do tego magazynu zbliży w tym czasie. To samo zarządzenie odnosi się do torów IV., VI. i tzw. śledziowego.

Przebywanie na innych torach osób niepowołanych zagraża przytrzymaniem przez straże i aresztem, poratem straże te również robią użytek z broni w razie potrzeby.

Ostrzega się publiczność przed skutkami tych zarządzeń i poleca jedynie w razach koniecznej potrzeby przechodzić przez tory w miejscach nie przeznaczonych dla publicznego przechodu.

Lwów, dnia 2 grudnia 1919. 6138

Dyrektor kolei państwowych:
Barwicz m. p.

Stałych kolporterów lub kolporterek poszukuje Administracya „Gazety Lwowskiej" Lwów, ul. Podwale l. 3.

Obwieszczenie.

Rada zawiadowcza Fabryki i Rafineryi cukru, Towarzystwa Akcyjnego w Chodorowie ma zaszczyt zaprosić niniejszem wszystkich uprawnionych do głosowania akcyonaryuszów Towarzystwa na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w dniu 5 stycznia 1920 w sali posiedzeń Banku Przemysłowego we Lwowie o godz. 4-tej po południu. Przedmiotem obrad Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia są wnioski Rady Zawiadowczej:

1. Na podwyższenie kapitału akcyjnego Towarzystwa z Koron 7,500.000 o Kor 7,500 000 na Kor. 15,000.000 w drodze emisyi 37.500 sztuk nowych, gotówką pełno wpłaconych i na okaziciela opiewających akcyi, imiennej wartości 200 K każda, i na upoważnienie Rady Zawiadowczej w myśl § 8 statutu:
   a) do określenia warunków emisyi nowych akcyi, a w szczególności kursu emisyjnego z tem, że Rada Zawiadowcza uprawniona będzie do uskutecznienia emisyi według swego uznania, w całości, lub częściowo, w granicach uchwalonego podwyższenia kapitału akcyjnego,
   b) do oddania nowych akcyi nie objętych przez dotychczasowych akcyonaryuszy w drodze, jaką będzie uważać za wskazaną ewentualnie w drodze subskrypcyi,
   c) do uskutecznienia zmian §§ 8 i 30 statutu, o ile zmiany dotyczące będą wyłącznie uwidocznieniem uchwalonego, względnie uskutecznionego podwyższenia kapitału akcyjnego.

Akcyonaryuszy, chcących wziąć udział w tem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, uprasza się w myśl §§ 30 i 31 statutu o zdeponowanie w Banku Przemysłowym dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, najpóźniej do 30 grudnia 1919 roku swych akcyi wraz z kuponami, na które oprócz pokwitowania, wydane im będą karty legitymacyjne uprawniające do wstępu na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

We Lwowie, dnia 12 grudnia 1919.

Rada zawiadowcza.

UWAGA:

§ 30 statutu: Każdych 25 akcyi daje prawo do oddania jednego głosu Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonane przez akcyonaryusza albo osobiście, albo też przez pełnomocników, bez względu na to, czy ci są akcyonaryuszami, czy nie.

Kobiety wykonują prawo głosowania przez pełnomocników, małoletni. lub osoby pozostające pod kuratelą przez swych ustawowych zastępców, spółki handlowe przez osoby uprawnione do ich zastępstwa na podstawie ustawy, albo pełnomocnictwa, inne Towarzystwa przez upełnomocnionego w tym celu członka, korporacye, instytucye i t. p. przez jednego ze swych przełożonych przyczem wszyscy ci zastępcy nie muszą być wcale akcyonaryuszami.

§ 31 statutu: Prawo do głosowania na Walnem Zgromadzeniu przysługuje tym akcyonaryuszom, którzy najpóźniej do 6 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożą w miejscu podanem w obwieszczeniu akcye uzasadniające ich prawo głosowania.

Akcyonaryuszom. którzy w ten sposób swoie prawo głosowania wykazali wydane będą karty legitymacyjne opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcyi i przypadających na nie głosów.

Popierajcie Polską Pożyczkę Państwową!

Komunikat

Inspektoratu węglowego w Krakowie.

Inspektorat węglowy zawiadamia, że zamówienia na koks, węgiel i brykiety powinny być składane na każdy miesiąc oddzielnie na sześć tygodni przed miesiącem. na który węgiel, koks i brykiety są zamawiane (t. j. przed 15 stycznia na marzec, przed 15 lutego na kwiecień i t. d.). Wyjątkowo na miesiąc luty zamówienia przyjmowane są do dnia 31 grudnia. Kontyngenty są ważne tylko na przeciąg miesiąca, na jaki ... przyznane; kontyngenty niewykonane w danym miesiącu są unieważniane z ostatnim dniem tegoż miesiąca.

Zgłoszenia od wszystkich odbiorców powinny być nadsyłane bezpośrednio do Inspektoratu węglowego, z wyjątkiem zamówień na potrzeby rolnictwa, które Inspektorat przyjmuje. jak dotychczas za pośrednictwem starostw. Zgłoszenia przemysłowe powinny być składane na specyalnych blankietach, które są do nabycia w Inspektoracie, Izbach przemysłowo-handlowych i w Centralnym Związku przemysłu fabrycznego.

Zgłoszenia przemysłowe powinny być zaopiniowane przez organa techniczne Władzy pierwszej instancyi, a zgłoszenia opałowe przez Komisye opałowe przy Władzach pierwszej instancyi.

Węgiel i koks na potrzeby opałowe przyznawany jest tylko Magistratom, Starostwom, instytucyom państwowym i publicznym, jak urzędy, szpitale, Uniwersytety, Politechniki, a także kooperatywom i konsumom. Wszystkie zgłoszenia z wyjątkiem zgłoszeń instytucyi urzędowych i użyteczności publicznej zaopatrzone być powinny w marki stemplowe wartości 2 kor., a załączniki 50 hal.

Należności za przydzielony węgiel, koks i brykiety wnosić należy — jak dotychczas — do Kasy Polskiego Towarzystwa Handlowego. Kraków, ul. Sławkowska l. 1 (adres telegr. „TOHAN") po otrzymaniu zawiadomienia o przydziale, najpóźniej do dnia 20 miesiąca, poprzedzającego miesiąc, na jaki kontyngent wyznaczono (t. j. do dnia 20 stycznia na luty i t. d.). Wyjątkowo na styczeń wpłaty przyjmowane będą do 5 stycznia.

Opóźnienie wpłaty może być przyczyną niewysłania kontyngentu.

Obecnie obowiązujące ceny na węgiel:

Za 10 000 kg. loko wagon kopalnia, koksownia lub brykieciarnia z wyłączeniem wszelkich kosztów:

1. Z kopalń Zagłębia Krakowskiego za sortymenty gruby do orzecha II. włącznie 1.865 kor. za miał 1 215 koron;

2. Z kopalń Karwińskich za sortymenty grube do grysiku włącznie 2.140 kor., koks karwiński za sortymenty gruby, kostka, orzech — 3 750 koron, koksik 2.480 koron;

3. Z kopalń Zagłębia Dąbrowskiego gruby kostka I i II. — 2.285 kor., orzech I. — 2 165 koron, orzech II. — 2.025 kor., orzech III. — 1.885 kor., pospółka 1 625 kor., miał 1.085 kor., brunatny 1 305 koron.

4. Za brykiety 3.115 koron.

Kraków, 11 grudnia 1919. (6219)

Inspektorat węglowy w Krakowie.

L. 1957/919 (6123 3—3)

W celu obsadzenia opróżnionych dwu (2) posad adjunktów I. kl. Kasy Oszczędności miasta Tarnopola rozpisuje się niniejszem

Konkurs:

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wykazać:

1. że nie przekroczyli 40 roku życia,
2. że są obywatelami Państwa Polskiego,
3. że posiadają odpowiednie wykształcenie ogólne i zawodowe,
4. że nabyli wyszkolenia zawodowego przez kilkuletnią pracę w jednej z krajowych Kas Oszczędności, lub instytucyi pokrewnej.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady będą mieli urzędnicy, którzy pracowali w buchalteryi.

Wysokość poborów ustaloną będzie w drodze obopólnej umowy. Posady wspomniane nadane będą prowizorycznie, a po roku zadawalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Podania z dołączeniem fotografii, świadectw i poświadczeń dotychczasowego zajęcia, tudzież własnoręcznie skreślonego curriculum vitae wniesione być mają do wydziału tutejszej Kasy Oszczędności na ręce podpisanej dyrekcyi najpóźniej do dnia 31 grudnia 1919.

Dyrekcya Kasy Oszczędności m. Tarnopola.

Tarnopol, dnia 9 grudnia 1919.

Do wyrobu dachówek cementowych

polecamy najbardziej udoskonaloną

Maszynę rolkową pat. „Lauszera"

Dzienna produkcya do 800 dachówek.

jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych sączków do drenowania, słupów parkanowych i t. d.

5115 6—6 **Fabryka maszyn**

BRACI HOFFMANN

w Łodzi, ul. Kilińskiego l. 154.

Na żądanie wysyła się katalog Nr. 26 bezpłatnie.

M. WALICHIEWICZ

ROK ZAŁOŻENIA 1863.

WYRÓB SIODEŁ, ZAPRZĘGÓW, BATÓW, KUFRÓW, TOREB

KOCE LETNIKI PORTFELE KAGAŃCE SMYCZE PORTMONKI

LWÓW UL. KOPERNIKA 2.

Z drukarni W. Zukalskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa ...